

# KOMBATANT

BIULETYN URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW I OSÓB REPRESJONOWANYCH



11 (154)

Listopad 2003

ISSN 0867-8952



**Widzisz żołnierzu Weteranie stary  
Marzyłeś, że będą grały Ci fanfary.  
Chciałeś na lawecie, a tu jakieś mary  
I zamiast honorów sunie kondukt szary. (...)**

**(Czesław Jabłoński „Na śmierć Weterana”)**

## Serdeczne życzenia i gratulacje

W osiemdziesiątą rocznicę swoich urodzin przewodniczącą Rady Kombatantkiej dr **Jerzy Woźniak** został odznaczony przez Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Uroczystość odbyła się w dniu Święta Niepodległości – 11 listopada w Pałacu Prezydenckim.

12 listopada życzenia urodzinowe i serdeczne gratulacje złożyli ministrowi Woźniakowi (który – jak pamiętamy – w latach 1997-2001 był zastępcą kierownika naszego Urzędu) wszyscy członkowie Rady i kierownictwo Urzędu na czele z ministrem Janem Turskim.

Jerzy Woźniak – żołnierz AK i WiN, wieloletni więzień polityczny okresu stalinowskiego – jest postacią bardzo popularną we wszystkich środowiskach kombatantkich. Obecnie, oprócz funkcji przewodniczącego Rady Kombatantkiej pełni też funkcję przewodniczącego Rady Naczelnej Światowego Związku Żołnierzy AK oraz prezesa honorowego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”.



Fot. B. Materska

Po posiedzeniu Rady Kombatantkiej, podczas krótkiego, uroczystego spotkania minister Jerzy Woźniak został obdarowany nie tylko licznymi życzeniami, ale też ogromną wiązką kwiatów. Zgromadzeni odśpiewali „Sto lat” i wzniesli toast.

Jest też członkiem Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. (B.M.)

### Z ostatniej chwili

## Komunikat rzecznika prasowego kierownika Urzędu

26 listopada br. w siedzibie Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych odbyło się polsko-rosyjskie spotkanie informacyjne dotyczące odszkodowań dla obywateli polskich będących ofiarami represji w ZSRR. Uczestniczył w nim kierownik Urzędu minister **Jan Turski**. Jego partnerem był **Aleksandr Czurylin**, przedstawiciel Federacji Rosyjskiej w Komisji do Spraw Trudnych. Roz-

mowy odbyły się przy okazji wizyty w Polsce ministra spraw zagranicznych **Igora Iwanowa**.

Podczas spotkania strona rosyjska potwierdziła wolę rozwiązania problemu rekompensat zgodnie z deklaracjami prezydenta **Putina** oraz premiera **Kasjanowa** złożonymi w ubiegłym roku. Goście przedstawili stan prac powołanej w Moskwie międzyresortowej grupy przygotowującej przepisy dotyczące wypłaty odszko-

dowań dla Sybiraków. Ze strony polskiej wyrażony został niepokój powolnym tempem działań zmierzających do uregulowania tego problemu.

Postanowiono, że dalsze uzgodnienia prowadzone będą na szczerej eksperckiej. Minister Spraw Zagranicznych **Włodzimierz Cimoszewicz** poinformował, że prace przedstawicieli Polski koordynował będzie kierownik UdSKiOR.

Grzegorz WITKOWSKI

### W numerze m.in.:

Ci, którzy odeszli .....	4
Posiedzenie Rady Kombatantkiej ..	12
Nowi członkowie Rady .....	13
Spadkobiercy Karpatczyków .....	15
Pożegnania w Bredzie .....	16
Symposium o dzieciach wojny .....	18
Misja Pojednania .....	20
Apteka przyjazna dla kombatanta ..	23

Na okładce:  
Cmentarz Wojskowy na Powązkach  
w Warszawie.

Fot. K. Kępka

## Czy ustawa kombatancka zostanie znowelizowana?

14 listopada br. odbyło się pierwsze czytanie w Sejmowej Komisji Polityki Społecznej i Rodziny zgłoszonego przez Klub SLD projektu nowelizacji ustawy z 24 stycznia 1991 roku o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego. Komisja jednogłośnie powołała sześcioposobową podkomisję (w jej skład weszli również posłowie

opozycji), która będzie prowadziła w trybie roboczym dalsze prace.

Obecny na posiedzeniu kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Jan Turski zaapelował do posłów i kombatantów o prowadzącą do konsensusu spokojną i poważną dyskusję nad projektem.

W posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele wszystkich środowisk kombatantkich. (B.M.)



## Perturbacje ze świętowaniem 11 Listopada w II Rzeczypospolitej

11 listopada 1918 roku zakończyły się działania na frontach I wojny światowej.

Tego dnia w Warszawie i wielu innych miastach Kongresówki rozbrajano oddziały niemieckie, przejmowano władzę, wywieszano narodowe sztandary. Historycy mówią nawet o drugim powstaniu listopadowym, by nikomu nie ująć sławy, a docenić wysiłek różnych grup społecznych, ugrupowań politycznych, formacji zbrojnych. A pamiętać trzeba i o „konkurencyjnych” świętach w II Rzeczypospolitej: 3 Maja (narodowe i katolickie), 1 maja (robotnicze), 15 sierpnia (żołnierskie i „Cudu nad Wisłą) oraz 19 marca (imieniny Marszałka), Zielone Świątki (ludowe; potem także Czynu Ludowego w dniu 15 sierpnia), wybuchu powstania styczniowego i listopadowego, datach bitew ważnych dla różnych armii, legionów, dywizji, miast, wodzów.

W tym zagęszczającym się zestawie ważnych rocznic, dzień 11 listopada zaczął być traktowany jako święto całego państwa, ponad podziałami politycznymi i narodowościowymi. Dopiero jednak od 1937 roku obchodzono go w formule obowiązkowej, jako dzień wolny.

W pierwszej rocznicę listopada 1918 roku sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna Rzeczypospolitej nie sprzyjała świętowaniu. Rok później nastroje były o wiele lepsze, nie ucichły bowiem fanfary po zwycięstwach nad Wisłą i nad Niemnem. 2 listopada odbyły się uroczystości zaduszkowe ku czci poległych żołnierzy, 14 listopada (w niedzielę, by nie zakłócać rytmu pracy) zwycięski wódz otrzymał buławę marszałkowską, miała miejsce msza św. polowa na Placu Zamkowym i defilada wojskowa. Natomiast 20 listopada Marszałek udekorował bohaterskie

miasto Lwów Krzyżem Orderu Virtuti Militari. Przywoływano bohaterstwo Orląt. W całej Polsce dominowała radość i poczucie dumy.

Następne lata nie stwarzały już tak wyśmienitych okazji do świętowania. W kraju narastały podziały wewnętrzne, m.in. w walce o kształt konstytucji, dawał znać o sobie kryzys (inflacja). 2 listopada 1925 roku (w Zaduszki) złożono w Warszawie prochy Nieznanego Żołnierza, jednego z obrońców Lwowa.

Józef Piłsudski po zamachu majowym 1926 r. wyciszył propagandę konfrontacji, chciał jak najszybciej zatrzeć ślady walk wewnętrznych. W przemówieniu radiowym jednoznacznie opowiedział się wówczas za uhonorowaniem dnia 11 listopada. Realizacja tych wytycznych była widoczna zwłaszcza w 1928 roku, podczas obchodów dziesięciolecia istnienia II RP. To wówczas – 8 listopada – Rada Miejska Warszawy podjęła uchwałę o przemianowaniu Placu Saskiego na Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W roku następnym sytuacja polityczna była znacznie bardziej napięta. W początkach listopada głośno stało się sejmowe starcie między Pił-

sudskim a Ignacym Daszyńskim (marszałkiem Izby), zaś 14 listopada zawiązał się opozycyjny wobec sanacji Centrolew. W roku 1930 odbyły się tak zwane wybory brzeskie, ucierpiała demokracja, a ponadto w kraju szalał wielki kryzys ekonomiczny. W 1934 r. ostatni raz przyjął defiladę listopadową na Polu Mokotowskim schorowany już Marszałek.

Od 1936 r. zaczęła się nowa ofensywa propagandowa sanacji, przewodził jej Edward Rydz-Śmigły, a sekundował prezydent Ignacy Mościcki. Manifestowano więź społeczeństwa z wojskiem, prowadzono zbiórki pieniężne na cele obronne, wzmacniano ducha narodowego. Cieszyły defilady wojskowe, grały orkiestry, występowały na scenach grupy amatorskie, a dodatkowych impulsów dostarczyły obchody 20-lecia istnienia Rzeczypospolitej. Młodzież uczniowska, w tym i harcerze, z szacunkiem odnosiła się do weteranów walk o niepodległość, jeszcze byli wśród świętujących ostatni żyjący powstańcy styczniowi. Mało kto był skłonny uwierzyć, że to już ostatni Listopad przed kolejną wojną, a potem długim okresem zniewolenia.

Adam DOBRŃSKI



„Obrona Lwowa” mal. Wojciech Kossak (ze zbiorów Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie). Przy tytule – Odznaka „Orląt”

## CI, KTÓRZY ODESZLI



**Alojzy  
Andrzejewski**  
**(1920–2002)**

**Kapelan  
grodkowskich  
kombatantów**

Odszedł ksiądz porucznik Alojzy Andrzejewski CM, wikariusz, asystent parafii św. Michała Archanioła w Grodkowie, kapelan Niezależnego Ruchu Kombatantów Armii Krajowej Oddział w Grodkowie.

Ksiądz Alojzy urodził się 26 grudnia 1920 r. w Zbąszyniu w Wielkopolsce. W 1932 r. ukończył szkołę powszechną i wstąpił do Małego Seminarium Misjonarzy w Krakowie. Dalszą naukę pobierał w Gimnazjum Wileńskim, następnie odbywał studia filozoficzno-teologiczne w Instytucie Teologicznym Księży Misjonarzy w Krakowie. Święcenia kapłańskie przyjął w Krakowie 18 grudnia 1943 r. z rąk ks. biskupa Stanisława Rosponda.

Pełnienie obowiązków duszpasterskich rozpoczął w okresie okupacji, jako kapelan sióstr zakonnych w Staniątkach koło Krakowa. Następnie zostaje skierowany do pracy w parafii św. Rodziny w Tarnowie.

Pracował tam trzy lata, wykonując jednocześnie, po wojnie, obowiązki kapelana Garnizonu w Tarnowie. Przez kolejnych dziesięć lat pełni posługę kapłańską jako wikariusz parafii św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy. Od 1957 r., przez kolejnych piętnaście lat był proboszczem parafii w Iłowej k. Żagania, pełnił jednocześnie obowiązki dziekana dekanatu żagańskiego. Pracował też w parafii w Nowogrodzie Biebrzańskim, a później jako wikariusz domu misjonarskiego w Krakowie. Ostatnie dziesięć lat spędził, sprawując posługę duszpasterską w parafii św. Michała Archanioła w Grodkowie. Pełnił jednocześnie obowiązki kapelana grodkowskich kombatantów. Lubiany, sumienny duszpasterz dzielił się chętnie swoimi doświadczeniami życiowymi. Mimo własnej choroby, potrafił współczuć innym. Kombatanci przyznali swojemu kapelanowi tytuł honorowy.

Ksiądz Alojzy Andrzejewski zmarł po ciężkiej chorobie 26 grudnia 2002 r. Pochowano Go, zgodnie z Jego wolą, na miejscowym cmentarzu w Grodkowie.

Odszedł człowiek, ksiądz, który całe życie poświęcił wiernym i Kościołowi.

Witold SZCZĘŚNIAK



**Józefa  
Chlewińska**  
**(1903-2003)**

**Deportowana  
do III Rzeszy**

Józefa Chlewińska urodziła się 19 kwietnia 1903 r. w rodzinie chłopskiej, w miejscowości Kamień.

W 1921 r., po wyjściu za mąż, przeniosła się do wsi Łuszcza.

Już jako matka pięciorga dzieci wyprowadza się z mężem do wsi Płużnica, do własnego gospodarstwa rolnego.

Po wybuchu II wojny światowej, Józefę Chlewińską wywieziono wraz z całą rodziną do obozu „Szmalcówka” w Toruniu, stąd zostaje skierowana razem z rodziną na roboty przymusowe do niemieckiego bauera.

Po wyzwoleniu powróciła razem z bliskimi do Płużnicy, na swoje gospodarstwo rolne.

Swoje setne urodziny Jubilatka obchodziła razem z najbliższymi.

Zmarła kilka dni później.

(red.)



**Zdzisław  
Dobromirski**  
**(1913-2002)**

**Prezes  
Żołnierzy  
Września**

1 grudnia br. mija rok od śmierci pułkownika rezerwy Zdzisława Dobromirskiego, który urodził się 24 marca 1913 r. w Sokołowce. Cała męska część rodziny nosiła mundury: ojciec Franciszek – komisarz policji, bracia: Krzysztof – lotnik zestrzelony nad Malta, brat Walerian – marynarz – był ze Zdzisławem w niewoli. Po

zdaniu matury w 1933 r. w Siedlcach, Zdzisław powołany został do Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii do Włodzimierza Wołyńskiego, skąd przeszedł do Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu. Ukończył ją w 1936 r. z 23 lokatą na 140 absolwentów. Otrzymał przydział do 31 Pułku Artylerii Lekkiej, stacjonującego w Toruniu, w dzielnicy Podgórz. Była to jedyna jednostka artyleryjska o pełnych składach osobowych. Jej zadaniem było obsługiwanie Szkoły Podchorążych Artylerii, a także kursów dla dowódców baterii i dywizjonów. Mobilizacja 1939 r. rozbiła pułk na dywizjony, skierowane do różnych for-

macji wojennych. Pierwszy dywizjon, w którym służył ppor. Dobromirski, otrzymał nr 48 i wszedł w skład Oddziału Wydzielonego „Wisła”.

Zadaniem tej formacji była obrona Wisły przed przewidzianą przeprawą oddziałów niemieckich z Prus Wschodnich. Niestety, przewaga wroga była tak duża, że nie trwało długo i O.W. „Wisła”, a właściwie jego resztki, wycofały się w kierunku południowym wraz z innymi oddziałami Armii „Pomorze”. Silny napór Niemców spowodował, że wszystkie oddziały Armii wycofały się aż za Wisłę koło Płocka. Zepchnięte dalej w kierunku południowym, dostały się w dniu 17

## CI, KTÓRZY ODESZLI



**Władysław  
Homa**  
(1917-2001)

„Kula”

**W**ładysław Homa „Kula” był uczestnikiem Wojny Obronnej 1939 r. oraz żołnierzem Polski Podziemnej w latach 1939-1945. Razem z nim walczyłem w zorganizowanym jesienią 1943 r. w Puszczy Solskiej oddziale partyzanckim, grupującym żołnierzy AK z rejonu biłgorajskiego pod dowództwem por. Józefa Steglińskiego „Corda”.

Przed bitwą pod Osuchami, stoczoną w czerwcu 1944 r. w czasie niemieckiej operacji przeciwpartyzanckiej STURMIND II (Wicher II) w Puszczy Solskiej, por. Władysław Homa został przeniesiony z Oddziału AK „Corda” do Oddziału AK pod dowództwem por. Konrada Bartoszewskiego „Wira”, gdzie został zastępcą dowódcy i jednocześnie dowódcą 1 plutonu. Pod koniec lipca 1944 r. wrócił do odtworzonego Oddziału AK „Corda”.

Władek był moim Kolegą i Przyjacielem. Cześć Mu, chwała i sława.

Zygmunt KSIAŻEK „Kniaź”



**Henryk  
Kondzielnik**  
(1925-2003)

**Pancerniak  
gen. Stanisława  
Maczka**

**H**enryk Kondzielnik urodził się 25 lutego 1925 roku w Jankowicach koło Pszczyny na Górnym Śląsku, jako syn cieśli Alojzego, śląskiego powstańca.

Podczas okupacji pracował w betoniarni i angażował się jako łącznik w konspiracji Związku Walki Zbrojnej, a później Armii Krajowej.

W 1943 r. został wcielony do armii niemieckiej, we Francji przedostał się na stronę aliantów.

W sierpniu 1944 roku podjął służbę w 1 Polskiej Dywizji Pancerniej jako strzelec czołgu w 2 Pułku Pancernym.

Brał udział w walkach o wyzwolenie Holandii i tam, w grudniu 1944 roku, został ciężko ranny.

Po wyleczeniu, w maju 1944 roku wrócił do kraju.

Całe jego życie zawodowe związane było z budownictwem mieszkaniowym, pracował w Tychach i Katowicach.

Był ofiarnym działaczem społecznym, związkowym i sportowym (szczególnie w PTTK).

Przez długie lata był członkiem Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych.

Jako współzałożyciel i sekretarz Koła „Katowice” Związku Kół 1 PDPanc. prowadził korespondencję z bratnimi kołami, był jednym z inicjatorów nadania imienia gen. Stanisława Maczka IV Liceum Ogólnokształcącemu w Katowicach, aktywnie uczestniczył w spotkaniach z młodzieżą. Był także współfundatorem i chorążym sztandaru Środowiska Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Za swoje zasługi bojowe i społeczną działalność został wyróżniony wieloma polskimi odznaczeniami, a wśród nich: Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem Wojska, Krzyżem Czynu Bojowego PSZ na Zachodzie, Krzyżem 1 PDP, Orderem Przelanej Krwi za Ojczyznę oraz angielskimi War Medal i France and Germany Star.

Pamięć o poruczniku Henryku Kondzielniku nigdy nie zgaśnie wśród żołnierzy 1 Polskiej Dywizji Pancerniej.

Marian KOPIEC

września pod całodzienne bombardowanie. Wtedy nastąpił koniec walk.

Przez ponad pięć lat ppor. Dobromirski był w niewoli, z czego cztery lata w Oflagu IIC Woldenberg (obecny Dobiegniew). 25 stycznia 1945 r. obóz został ewakuowany w celu przeprowadzenia jeńców za Odrę. Kolumna, w której był ppor. Dobromirski, została dogoniona przez sowieckie czołgi i oswobodzona, ale z poważnymi stratami wśród jeńców. Zdzisław Dobromirski dotarł z początkiem lutego do Warszawy, gdzie zgłosił się do RKU. Po weryfikacji skierowano Go do Włoch pod Warszawą, do Centralnego Do-

mu Żołnierza, a później do Domu Wojska Polskiego w Warszawie.

W styczniu 1950 r., rozkazem ówczesnego ministra Obrony Narodowej Konstantego Rokossowskiego, niemal wszyscy oficerowie zawodowi II RP zostali z dnia na dzień odprawieni do cywila. Będąc już żonatym, czując się odpowiedzialnym za rodzinę, kapitan Z. Dobromirski – w takim stopniu zakończył służbę – wykorzystując zdolności manualne, jakie odkrył w obozie, założył punkt grawerski, ciesząc się dużym uznaniem. Równocześnie podjął prace społeczne w powołanych: Związku Oficerów

Służby Stałej II RP oraz Stowarzyszeniu Żołnierzy Września Woldenberczyków, pełniąc znaczące funkcje w obu organizacjach. Najbardziej zasłużył się Woldenberczykowi, współtworząc Krajową Komisję tej organizacji, szczególnie w Kole Warszawskim, którego był prezesem. Kolejno awansował i był odznaczany, aż do Krzyża Oficerskiego O.O.P. Stopień pułkownika dostał w 60. rocznicę wybuchu II wojny światowej. Został wówczas powołany na prezesa wszystkich Żołnierzy Września.

Cześć Jego Pamięci!

Witold DOMAŃSKI



**Władysław  
Kosiniak-  
Kamysz**  
(1914-2003)

**Ostatni ułan  
13 Pułku  
Ułanów  
Wileńskich**

Zgrona weteranów II wojny światowej odszedł na wieczną wartę 17 lutego w Tarnowie porucznik Władysław Kosiniak-Kamysz.

Urodził się 22 maja 1914 roku w Bieniaszowicach, pow. Dąbrowa Tarnowska.

Jesienią 1937 roku został powołany do służby wojskowej do 13 Pułku Ułanów Wileńskich. Dwa tygodnie przed zakończeniem jego służby wybuchła II wojna światowa. Zamiast wrócić do rodzinnego domu, do rodzinnych stron, trafił na front.

Podczas kampanii wrześniowej wraz ze swym macierzystym pułkiem bierze udział w walkach w okolicach Piotrkowa Trybunalskiego, Łodzi i Maciejowa, a po rozbięciu pułku dołącza do pułku ar-

tylerii lekkiej. Walczy w okolicach Janowa Lubelskiego. Tu zostaje ranny i dostaje się do niewoli. Ucieka jednak i w połowie grudnia 1939 roku wraca w rodzinne strony do Bieniaszowic. Po wyleczeniu, ponownie angażuje się w walkę. Już na początku 1941 r. wstępuje do ZWZ, a następnie do AK. W marcu 1942 r. przechodzi do powstałych na terenie gminy Gręboszów Batalionów Chłopskich. Jako zaprzysiężony żołnierz BCH pod dowództwem plutonowego Józefa Mięgały bierze udział w licznych akcjach zbrojnych przeciw okupantowi m.in. w okolicach Ujścia Jezuickiego i Opatowa.

Bardzo zaangażowany w pracę społeczną w Polskim Stronnictwie Ludowym (już od 1933 roku należał do Związku Młodzieży Wiejskiej RP „Wici”) oraz Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

Po przejściu na emeryturę osiedlił się w Tarnowie. Cieszył się szacunkiem i zaufaniem kolegów kombatantów okręgu tarnowskiego. Do ostatnich chwil swego życia był

emocjonalnie związany z tym środowiskiem.

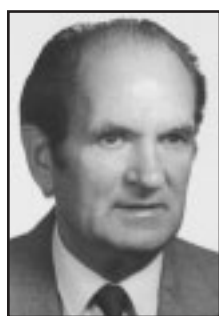
Za walkę o wolność Polski, za działalność społeczną został odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem za Udział w Wojnie Obronnej 1939 oraz Krzyżami Partyzanckim i Batalionów Chłopskich.

We wrześniu 2002 roku został awansowany na stopień porucznika.

22 lutego 2003 r. w Kościele Parafialnym pw. Miłosierdzia Bożego w Tarnowie nabożeństwu żałobnemu przewodniczył ks. bp Tadeusz Pieronek.

W ostatniej drodze Władysławowi Kosiniakowi-Kamyszowi na miejsce wiecznego spoczynku na cmentarzu w Tarnowie-Krzyżu towarzyszyło tysiące osób wraz z przedstawicielami najwyższych władz kościelnych i państwowych, a także poczty sztandarowe, kompania honorowa i orkiestra 21 Brygady Strzelców Podhalańskich.

Mieczysław OGORZAŁEK



**Józef  
Kotecki**  
„Warta”  
(1921-2003)

**Odszedł  
na wieczną  
wartę**

8 sierpnia br. pożegnaliśmy naszego kolegę płk. Józefa Koteckiego, kawalera Virtuti Militari, oficera Armii Krajowej, zasłużonego działacza kombatanckiego, a w latach 1990-1992 pracownika Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych.

Józef Kotecki urodził się w 1921 r. w Rawiczu. W 1939 r., po ogłoszeniu

mobilizacji, jako ochotnik wstąpił do IV Batalionu Obrony Narodowej. W kampanii wrześniowej walczył na szlaku Rawicz-Kutno-Warszawa.

Żołnierz konspiracji ZWZ-AK Okręgu Lublin.

Po ukończeniu szkoły podchorążych był początkowo w Kedywie, a następnie przeniesiono go do Okręgu Radomsko-Kieleckiego „Jodła”, do I Batalionu 27 pp AK w Obwodzie Częstochowa i Radomsko.

Jesienią 1944 roku został dowódcą specjalnego oddziału skierowanego do ochrony Komendanta Głównego AK gen. Leopolda Okulickiego „Niedźwiadka” (kiedy ten – po upadku Powstania Warszawskiego

– ukrywał się w lasach koło Częstochowy i Radomska). Pod koniec tego roku dowodził kompanią osłonową Brytyjskiej Misji Wojskowej o kryptonimie SOE „Frestone”, która została zrzucona do okupowanej Polski.

Uczestniczył w wielu akcjach bojowych, za co został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari i Krzyżem Walecznych. Po wojnie skończył studia w Wyższej Szkole Inżynierii w Poznaniu; pracował w przemyśle elektronicznym i zbrojeniowym oraz był wykładowcą w Szkole Podchorążych Łączności LWP w Jeleskiej Górze.

Cześć Jego Pamięci!

Przyjaciele – ŻOŁNIERZE AK



**Kazimierz  
Kowal**  
(1918-2002)

**Woldenbergczyk**

**U**rodził się 16 lipca 1918 r. we Lwowie. Zmarł 11 marca 2002 r.

W 1936 r. uzyskał świadectwo maturalne w humanistycznym gimnazjum imienia Jana Kochanowskiego. Jesienią tegoż roku rozpoczął naukę w Szkole Podchorążych Saperów w Warszawie, a po praktyce oficerskiej w V Batalionie Saperów 1 września 1939 uzyskał stopień porucznika. W szeregach V Batalionu Saperów, pełniąc funkcję dowódcy plutonu, walczył w obronie Warszawy na zachodnim jej krańcu. Kapitulacja stolicy, niewola, początkowo w oflagu w Nienburgu, później w Spittalu nad Drawą, gdzie wykorzystując swój fach rozpoczął budowę podkopu, by uciec. Nie udało się. Tuż przed kolejnym przeniesieniem jeńców do Oflagu IIC Woldenberg, nie zdążył odsiedzieć kary aresztu, więc odsiedział ją natychmiast w nowym obozie. Styczeń 1945 roku. Znad Wisły rusza ofensywa Armii Czerwonej i szybkimi krokami zbliża się ku Zachodniemu Pomorzu, więc ku Woldenbergowi. Komenda obozu ewakuuje w dwóch grupach jeńców. Po kilku dniach morderczego marszu, kolumna dotarła do wsi Detz (dziś Dziedzice) koło Barlinka. 30 stycznia rano do tej wsi dotarły sowieckie czołgi. Wolność po 5 latach i 4 miesiącach! Idąc w kierunku Lwowa, Kazimierz Kowal wie, że jego miasto jest w rękach sowieckich. Zatrzymuje się więc u znajomych w Jarosławiu. Po dwóch tygodniach znajduje go tu młodszy brat i zabiera do Dynowa nad Sanem, gdzie w oddziale Armii Krajowej jest jeszcze dwóch młodszych Kowalów.

W walce o Dynów z oddziałem NKWD Kazimierz zostaje ranny (przestrzelona kość podudzia). Mimo wezbranych wód Sanu i pływającej po nich kry, pod osłoną nocy, oddział przeprowia się, zabierając ze sobą rannego. Ale co dalej? Szpital w Rzeszowie jest pilnowany przez NKWD, jednak w drugiej próbie udaje mu się dostać do środka (razem z grupą rannych milicjantów). Kazimierzowi Kowalowi na opuchniętą nogę zakładają gips. Ten „zabieg” będzie odczuwał do końca życia.

Nie było już miejsca dla oddziału na terenie Wschodniej Małopolski, więc przenoszą się na Ziemię Odzyskane w okolice Jeleniej Góry. Tam Kazimierz Kowal wraz z kilkoma kolegami zostaje aresztowany i umieszczony w więzieniu we Wrocławiu. Ze względu jednak na brak wyraźnych dowodów po paru miesiącach zostaje zwolniony. Dzięki pomocy byłego jeńca Woldenbergu, wtedy wysokiego urzędnika w Ministerstwie Oświaty – Adama Uziębły dostaje się na studia. W szybkim czasie uzyskuje patent inżyniera budownictwa. Zaczyna się bogata, pełna sukcesów kariera zawodowa inżyniera Kowala w „Stolicy”, „Biprodexie”, „Cekopie” oraz w niemieckim Dessau. W ramach „Cekopu” pracował nie tylko w Niemczech, ale także w Ghanie i Iraku. Z tego ostatniego państwa, wrócił do Polski w 1980 r.

W roku następnym przeszedł na emeryturę. Wtedy to mógł wrócić do swoich kolegów z wojska, to jest do Związku Oficerów Zawodowych II RP i do Żołnierzy Września Woldenbergczyków. Tu poznaliśmy jednego z naszych najmłodszych kolegów, Człowieka o wielkiej skromności, kulturze, czynności, nie chwającego się swymi osiągnięciami zawodowymi. Odszedł tak cicho, jak cichy był w kontaktach z ludźmi.

TOWARZYSZE BRONI

**Józef Kryś „Strug”**  
(1922-2003)

**Po prostu Józek**

**Z**głębokim żalem zawiadamiamy, że 9 marca br. zmarł w wieku 81 lat nasz Drogi Kolega Józef Kryś „Strug”, kombatant z ugrupowania akowskiego, który zapisał się w naszej pamięci jako Polak i patriota, walcząc w placówce Oleśnica, podobowodu Stopnica, obwodu Busko w radomsko-kieleckim korpusie „Jodła”.

Wychowywał się w poznańsko-krotoszyńskiej patriotycznej rodzinie. Przesiedlony wraz z rodzicami w grudniu 1939 r. w okolice Oleśnicy przez władze III Rzeszy podejmuje pracę zawodową w Urzędzie Gminy jako pełnomocnik do obowiązkowych dostaw ziemiopłodów tzw. kolczykarz.

Już w roku 1940 uczestniczy w działalności konspiracyjnej ruchu oporu. Biorąc udział w operacjach zbrojnych, sabotażowych, spotkał się z życzliwym i przyjaznym przyjęciem przez kolegów i całe otoczenie m.in. Bronisława Rzepeckiego – wówczas sekretarza gminy, Czesława Dziedzica, Mieczysława Kobosa, Jurka Krakowskiego i braci Fałczyków, Wacława Bielca.

Po wyzwoleniu kielecczyzny w 1945 r. spod hitlerowskiej okupacji, Józek wraca do Krotoszyzna i podejmuje pracę zawodową.

Był człowiekiem niezabiegającym o względy, mimo to posiadał szereg wyróżnień i odznaczeń kombatanckich, nadanych przez Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej za ofiarą pracę w kole „Jodła” i działalność patriotyczną. Awansowany został do stopnia podporucznika.

Odszedł od nas wspaniały człowiek, prawdziwie koleżeński i serdeczny, o którym pamięć na zawsze pozostanie wśród nas.

Aleksander FAŁCZYK

## CI, KTÓRZY ODESZLI



**Witold  
Łokuciewski  
(1917-1990)**

**As  
lotnictwa  
polskiego**

**P**ułkownik pilot Witold Łokuciewski był asem polskiego lotnictwa, ostatnim dowódcą Dywizjonu 303 w Anglii w czasie II wojny światowej. Ku jego czci i pamięci została wykonana tablica pamiątkowa i wmurowana w ścianę domu przy ul. Dickensa 34 w Warszawie, w którym mieszkał po powrocie do Ojczyzny.

Witold Łokuciewski „Tolo” urodził się 2 lutego 1917 r. w Nowym Czerkasku nad Donem. W 1918 r. wraz z rodzicami powrócił do kraju i zamieszkał w Wilnie, gdzie dorastał i kształcił się w gimnazjum i liceum. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości w 1935 r. wstąpił do Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu. W sercu jednak miał „ciągoty” do lotnictwa. Zdał egzaminy i w 1936 r. został podchorążym w Dęblinie. W 1938 r. po promocji i ze stopniem podporucznika pilota otrzymał przydział liniowy do 112 eskadry myśliwskiej 1 Pułku Lotniczego w Warszawie.

We wrześniu 1939 r., po napaści niemieckiej na Polskę, walczył z niemieckim lotnictwem pod niebem Warszawy i zestrzelił swój pierwszy samolot Ju-87. Po wkroczeniu wojsk sowieckich, pilotowi Łokuciewskiemu udało się przekroczyć granicę rumuńską, skąd przez Jugosławię i Włochy dotarł do Francji. Został tam przeszkolony na samolotach Morane 406 i już wkrótce zestrzelił samolot niemiecki „He”-111. Po kapitulacji Francji w 1940 r. dociera szczęśliwie do Anglii. Otrzymuje przydział do formującego się Dywizjonu Myśliwskiego 303 „Warszawskiego” im. Tadeusza Kościuszki. Uczestniczy w Bitwie o Anglię.

We wrześniu 1941 r. zostaje dowódcą eskadry „B” Dywizjonu 303. 13 marca 1942 r. podczas pościgu za samolotami Luftwaffe zostaje zestrzelony, zraniony w nogi dostaje się do niewoli w Stalagu Luft III. Po kilkakrotnych ucieczkach, zostaje ewakuowany w głąb Niemiec w styczniu 1945, w kwietniu wyzwolili go żołnierze amerykańscy. Witold Łokuciewski wraca do lotnictwa, otrzymuje dowództwo Dywizjonu 303.

Podczas walk powietrznych zestrzelił 9 samolotów wroga i 3 prawdopodobnie.

Pułkownik Łokuciewski był odznaczony Srebrnym Krzyżem Virtuti Militari, dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Medalem Lotniczym oraz wieloma innymi, w tym angielskim Distinguished Flying Cross w 1941 r. oraz francuskimi odznaczeniami wojennymi. Wraca do kraju w 1947 r., po latach reżimu stalinowskiego zostaje powołany w 1956 r. do lotnictwa wojskowego.

W latach 1969-1972 był attaché wojskowym, morskim i lotniczym w ambasadzie polskiej w Londynie. Pełnił obowiązki prezesa Zarządu Wojewódzkiego ZKRP i BWP w Warszawie. Uehonorowany Krzyżami Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zmarł 17 kwietnia 1990 r. w Warszawie. Przemówienie pożegnalne na Powązkach Wojskowych wygłosił generał pilot Stanisław Skalski, przyjaciel „po skrzydłach”.

Na wniosek kmdr. Antoniego Bojanowskiego i podporucznika rezerwy Jerzego Kopika, prezesa i wiceprezesa Koła ZKRP i BWP Warszawa Ochota Południe, uchwalono ufundowanie tablicy pamiątkowej ku czci pilota Witolda Łokuciewskiego.

Zbigniew NOWAK



**Edward  
Mierzejewski  
(1929-2003)**

**Syn  
Pułku**

**18** lutego 2003 roku odszedł od nas wieloletni prezes Koła Zakładowego nr 5 Warszawa Śródmieście

Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, porucznik w stanie spoczynku Edward Mierzejewski.

Jako młodociany uczestnik ruchu oporu w Warszawie, „Edek” otrzymał tytuł Syna Pułku.

Do ostatnich chwil swego życia aktywnie uczestniczył w działalności Warszawskiego Środowiska Synów Pułku.

Był cenionym pracownikiem Ministerstwa Komunikacji, a następ-

nie Muzeum Kolejnictwa. Czynnie udzielał się w organizacjach m.in. w NOT, ZHP.

Był nieodżałowanym społecznikiem, kolegą i prezesem.

Został odznaczony wieloma medalami i krzyżami.

Liczne grono kolegów pożegnało Go w asyście wojskowej z honorami należnymi zasłużonym kombatantom.

Wiesław NEWECKI





**Eugeniusz  
Prześlakowski**  
**(1908-2003)**

**Karpacz**

Odszedł od nas żołnierz i oficer Września 1939 r., walczący w szeregach 11 Karpackiej Dywizji Piechoty, więzień NKWD wywieziony do sowieckich łagrów w rejonie Archangielska, uczestnik walk we Włoszech w latach 1944-1945 w 3 Dywizji Strzelców Karpackich.

Urodził się 28 października 1908 r. w Złoczowie (woj. tarnopolskie). Z domu rodzinnego wyniósł bardzo silne poczucie tożsamości narodowej, właściwe dla ludzi z Kresów Rzeczypospolitej, i wychowanie religijne. Maturę gimnazjalną zdał w 1930 r. Równocześnie z nauką w gimnazjum zdobywał podstawowe wykształcenie muzyczne. Służbę wojskową odbył w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Rawie Ruskiej w latach 1930-1931. W roku 1936 otrzymał dyplom ukończenia Akademii Medycznej Weterynaryjnej we Lwowie. Po ćwiczeniach wojskowych w roku 1939 został podporucznikiem rezerwy.

1 września 1939 r. był lekarzem weterynarii w 11 Pułku Artylerii Polowej, który brał udział w walkach 11 Karpackiej Dywizji Piechoty gen. bryg. Prugara Ketlinga w Armii „Karpaty” i „Małopolska”. Uczestniczył w bitwie w Lasach Janowskich 15 i 16 września, gdy 11 Dywizja zniszczyła niemiecki pułk pancerny „Germania”. W końcowej fazie walk, 22 września, był kontuzjowany. Został uwięziony przez NKWD na dwa miesiące, a następnie wywieziony do Archangielska z wyrokiem skazującym na wieloletni pobyt

w sowieckich łagrach. Po układzie Sikorski-Majski został uwolniony, do Wojska Polskiego wstąpił w Bułzuku w ZSRR, gdzie otrzymał przydział do 7 puł, a potem do sztabu 10 Dywizji Piechoty. Na środkowy wschód przybył 1 kwietnia przez Iran do Palestyny. 6 maja 1942 r. na własną prośbę otrzymał przydział do 1 Brygady 3 Dywizji Strzelców Karpackich na stanowisko oficera łącznikowego. Do włoskiego portu Tarento przybył w wielkim konwoju 21 grudnia 1943 r. Jednak 10 stycznia 1944 r. został ciężko ranny w wypadku samochodowym. Po wyleczeniu w końcu marca 1944 r. powrócił do I Brygady. Brał udział w obronie nad rzeką Sangro, w bitwie o Monte Cassino, w pościgu nad Adriatykiem, w walkach o Ankonę i dalszych walkach do linii „Gotów”, czyli do Rimini, potem w Apeninie Emiliańskim. W 1945 r. uczestniczył w obronie nad rzeką Senio i w ostatniej bitwie we Włoszech – o Bolonię.

Po wojnie, w 1946 r. wraz z 3 Kompanią Sanitarną, wyjechał do Anglii. Do Polski wrócił w roku 1947. Pracę zawodową godził z pracą społeczną w ruchu kombatanckim i harcerskim. Zmarł 6 lutego 2003 r. w Gdańsku. Został odznaczony: Krzyżem Walecznych, Krzyżem Monte Cassino, Krzyżem Zasługi z Mieczami, Medalem za Wojnę 1939-1945 oraz brytyjskimi: Gwiazdą za Wojnę 1939-1945, Gwiazdą Italii i Medalem Obronnym.

Miałem możliwość razem ze śp. mjr. Prześlakowskim uczestniczyć we wszystkich bitwach we Włoszech w 1944 r.

Był On odważnym i rozważnym oficerem, człowiekiem wykształconym i miłym. Był wzorowym Polakiem, żołnierzem, ojcem rodziny, pracownikiem i obywatelem.

Cześć Jego Pamięci!  
Zygmunt ODRWAŹ-  
-ZAWADZKI



**Mieczysław  
Rybak**  
**(1921-2003)**

**My  
z chłopskiej  
armii**

Prof. Mieczysław Rybak, prezes Ogólnopolskiego Związku Batalionów Chłopskich, zmarł 26 lipca br. Poniżej przedstawiamy fragment jego wywiadu, przygotowanego dla „Kombatanta” na kilka miesięcy przed śmiercią.

*Panie Prezesie, poproszę o krótką autobiografię.*

Rocznik 1921, pokolenie Kolumbów. Kiedy zaczynała się wojna, miałem prawie 17 lat. Piotrkowskie Gimnazjum i Liceum im. Bolesława Chrobrego należało do najlepszych i najbardziej patriotycznych. Właściwie zaraz po wejściu Niemców rozpoczęliśmy konspirację, którą można dziś określić mianem małego sabotażu. Stopniowo wchodziliśmy i w struktury ZWZ-AK oraz Batalionów Chłopskich. Kontakt z ludowcami nawiązałem przez Stolarskich: Franciszek, późniejszy zastępca komendanta Okręgu V, wciągnął mnie w wir konspiracji, Wincenty – zaprzysiął, a Mikołaj „Mietek” nauczył prowadzenia walki czynnej w warunkach miejscowych. Równolegle, jako ekstern, zdałem w 1943 r. egzamin dojrzałości. A po wojnie podjąłem studia politechniczne zakończone dyplomem magistra inżyniera. Działalem w akademickich „Wiciach”, co naraziło mnie na „opiekę” UB i kłopoty na uczelniach („Wici” znów budowaliśmy bezskutecznie w 1956 roku). Pracowałem naukowo w Instytucie Badawczym Dróg i Mostów dochodząc w 1987 roku do tytułu profesora zwyczajnego. Po roku 1980 po raz trzeci wszedłem w „małą politykę”, tym razem w ZSL i kombatanctwo przy

BCh. Po śmierci gen. Franciszka Kamińskiego zacząłem pełnić obowiązki prezesa ZG OZZBCh, zaś na IV Zjeździe wybrano mnie na prezesa.

*Najczęściej o Batalionach Chłopskich mówi się obecnie z okazji rocznic.*

To nasze świętowanie zaczęło się właściwie od 1956 roku, kiedy z więzienia wyszedł komendant Franciszek Kamiński. Spotykaliśmy się na uroczystościach kościelnych, przypominaliśmy, gdzie się dało o walkach bechowskich. Za początek BCh przyjęliśmy powołanie komendanta głównego, co stało się 8 października 1940 roku. Po raz pierwszy w historii Polski uformowała się wówczas silna, ogólnopolska choć podziemna, chłopska organizacja wojskowa ze scentralizowanym własnym dowództwem i też własnym kierownictwem cywilnym w tle. Jednym słowem, autentyczna armia chłopska. Ten fakt do dziś nie przez wszystkich został doceniony.

Rozmawiał AD

## Ryszard Subalski (1922-2003)

### „Ryś”

Ryszard Subalski „Ryś” był żołnierzem Armii Krajowej i walczył w Powstaniu Warszawskim. Akcje zbrojne podejmował w zgrupowaniu „Krybar” Warszawa – Powiśle. Po upadku Powstania kontynuował walkę jako żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i jako jeńiec wojenny trafił do obozu Sandbostel X B.

Posiadał najzaszczytniejsze odznaczenia, m.in. „Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski” i „Odznakę Grunwaldu”. Był człowiekiem niepospolitym, skromnym i oddanym swojej pracy. Przez wiele lat był prezesem Koła Kępno Miasto Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych.

Cześć Jego Pamięci!  
KOLEDZY Z KOŁA

## Michał Szlachtun (1915-2001)

### Pilot 309 Dywizjonu

Do dwa lata temu zmarł w rodzinnym Szczuczynie na Białorusi mjr Michał Szlachtun, w czasie wojny – pilot 309 Dywizjonu RAF. 27 października br. na miejscowym cmentarzu poświęcony został jego nagrobny pomnik.

W czasie wojny mjr Szlachtun wstąpił do Armii Polskiej gen. Władysława Andersa i wraz z nią opuścił terytorium ZSRR.

Od 1943 roku jako pilot-topograf walczył w 309 Dywizjonie RAF.

Po wojnie wrócił w rodzinne strony. Następnie, ponownie deportowany, spędził kilka lat na Syberii.

W ostatnich latach życia, w Szczuczynie, pełnił funkcję przewodniczącego Koła b. Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

Był też aktywnym członkiem Związku Polaków na Białorusi.

Uroczystość poświęcenia pomnika poprzedzona została mszą św. odprawioną w intencji Zmarłego w miejscowym kościele.

Licznie uczestniczyli w niej miejscowi Polacy, przede wszystkim członkowie Związku Polaków na Białorusi z wiceprezesem Józefem Porzeckim na czele.

Przybyli również goście oficjalni, między innymi Konsul Generalny RP w Grodnie Andrzej Krętowski i attaché militaire Ambasady Brytyjskiej Sean O'Brien.

Jako przedstawiciel fundatorów, do Szczuczyna przyjechał Jan Kreusch – przewodniczący Komisji Pomocy Kombatantom na Wschodzie Okręgu Warszawa Światowego Związku Żołnierzy AK.

J.K.



*Po poświęceniu pomnika i wygłoszeniu okolicznościowych przemówień, na grobie złożono wieńce i zapalono znicze*

## POTRZEBNI KONTYNUATORZY SZLACHETNEJ INICJATYWY

**Cmentarz wojenny, założony przez kombatantów z Koła w Falenicy, jest miejscem ostatniego spoczynku żołnierzy II wojny światowej.**

Cmentarz powstał w 1972 roku, z inicjatywy Koła ZKRP i BWP w Falenicy, w części Cmentarza Wojskowego, należącego wówczas do gminy Wiązowna.

Zarząd Koła Kombatantów przy dużej pomocy gminy opracował

## Ułańska mogiła

W dawnej kolonii Jurowce koło Białegostoku jest niewielki, zapomniany cmentarz ewangelicki, na którym we wrześniu 1939 r. pochowano żołnierza polskiego. Niedaleko od tego miejsca mieszka Stanisława Ostrowska. Po ułanie ma tylko fotografię, a grób pielęgnuje tak, jakby leżała tam najbliższa jej osoba. Zawsze w dzień zaduszny mogiłę odwiedzają uczniowie ze szkoły w Jurowcach. Tym najmłodszym pani Stanisława opowiada historię ułańskiej mogiły.

16 września 1939 r. szliśmy z mamą do Wasilkowa. Przy drodze, w pobliżu grubej sosny jakiś starszy mężczyzna kopał dół. Był to pan Szymański, który mieszkał za torami obok stacji kolejowej. Powiedział nam, że w jego stodole jest żołnierz polski, który już nie żyje i on chce go pochować razem z koniem. Uprosiłyśmy, aby teraz zakopał tylko konia, a żołnierza należało pochować w trumnie i na poświęconym miejscu, czyli na pobliskim cmentarzu ewangelickim. Zaraz poszliśmy do sołtysa kolonii, którym był Karol Krauze, z prośbą o deski na trumnę. Nie zapomnę ni-

gdy momentu, kiedy mama brała ciało tego żołnierza, aby ułożyć je w trumnie. Miała ręce pełne krwi. Był to piękny pogrzeb, cała wieś przysłała z kwiatami. Aby nie zapomnieć, kiedy żołnierz został pochowany na odwrocie jego fotografii napisałam wówczas: „Na pamiątkę po nieznanym żołnierzu, pochowanym 17-IX-1939 r.”

Potem pani Stanisława dopisała jeszcze na tej samej fotografii: „Pomorze, Nowe Miasto”. Niestety, nazwiska pochowanego nie pamięta, gdyż jego dokumenty oraz jedną część nieśmiertelnika zabrał sołtys Karol Krauze. Choć był Niemcem



*Ze zdjęcia wynika, że pochowany na dawnej kolonii Jurowce był ułanem 2 Pułku Ułanów Grochowskich, stacjonującego do wybuchu wojny w Suwałkach. Jeden ze szwadronów tego pułku brał udział w obronie Białegostoku w dniu 15 września 1939 r. Czy uda się kiedykolwiek ustalić imię i nazwisko ułana oraz odnaleźć jego rodzinę?*

to obiecał, że kiedy będzie wyjeżdżał do Rzeszy, to zabierze te pamiątki i wszystko zrobi, aby otrzymała je rodzina żołnierza. Po jakimś czasie matka pani Stanisławy otrzymała list, w którym pan Krauze napisał, że Sowieci zabrali mu te dokumenty.

Marek JANKOWSKI



plan zagospodarowania terenu i rozpoczął prace porządkowe.

W 1990 r. Aleksandrów wraz z Cmentarzem Wojskowym został podporządkowany gminie Wawer. W dokumencie przekazania terenu nie było zapisu, dotyczącego Cmen-

tarza Kombatantów. W trakcie spotkań z przedstawicielami gminy Wawer ustalono, że Koło Kombatantów będzie nadal – czasowo – prowadzić wszystkie czynności związane z ewidencją i zagospodarowaniem terenu. W latach 1972–2001 zbudowano 164 nagrobki o jednolitym wyglądzie i rozmiarach – godne tych, którzy walczyli o wolną i niepodległą Polskę na wszystkich frontach II wojny światowej.

Po latach ofiarnej pracy kombatantów i mieszkańców Falenicy, wyczerpały się możliwości finansowe i organizacyjne, a budowę Cmentarza uznano za zakończoną. Sprawy ewidencji przejęła parafia w Falenicy, a ksiądz Marek Doszko wyraził zgodę na przejęcie dokumentacji.

Szczegółowe dane o Cmentarzu Wojskowym i Kombatantkim w Aleksandrowie przedstawił w swej książce Tadeusz Kaczmarczyk, prezes Koła Kombatantów w Falenicy w latach 1974–2001. Nadal istnieje sprawa opieki prawnej nad Cmentarzem, brak takowej może spowodować zatarcie śladów po tych, którzy walczyli o Niepodległą w latach 1939–1945.

Antoni LIPKA

# Posiedzenie Rady Kombatanckiej

Dwa tematy – program obchodów świąt narodowych i rocznic historycznych w przyszłym roku oraz spotkanie przedstawicieli środowiska kombatanckiego z ministrem zdrowia LESZKIEM SIKORSKIM – były głównym przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia Rady ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Odbyło się ono 12 listopada br. Uczestniczyli w nim – jak zawsze – kierownik Urzędu JAN TURSKI i jego zastępca JERZY KOZŁOWSKI oraz prof. ADAM DOBRONSKI. Posiedzenie prowadził przewodniczący Rady JERZY WOŹNIAK.

Zanim jednak przystąpiono do obrad, minister Turski poinformował zebranych o uhonorowaniu dra Jerzego Woźniaka Krzyżem Komandorskim OOP (szerzej piszemy o tym na str. 2), a następnie odbyła się uroczystość wręczenia nominacji trzem nowo powołanym członkom Rady, tyle bowiem było wakatów w jej składzie.

Od kilku miesięcy – po odejściu z Rady **prof. Mieczysława Rybaka**, byłego prezesa Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich – w Radzie nie zasiadał przedstawiciel tej formacji. Ostatnio rezygnację z członkostwa ze względu na stan zdrowia złożył prezes Środowiska b. Żołnierzy 2 Dywizji Strzelców Pieszych **Włodzimierz Cieszkowski**. W związku ze zmianami, jakie zaszły we władzach ZKR PiBWP po III Kongresie, kierownik Urzędu odwołał sekretarza Rady Krajowej Środowiska Armii Ludowej **Bogusława Hojnackiego**.

W tej sytuacji minister Jan Turski dokooptował do składu Rady trzy osoby. Nominacje otrzymali: **Stanisław Ozonek** prezes Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy BCh, **Stanisław Stefański** z Rady Krajowej Środowiska b. Żołnierzy AL oraz **Adam Szeworski** ze Środowiska Grenadierów Krajowego Związku b. Żołnierzy PSZ na Zachodzie.

Projekt kalendarium przyszłorocznych uroczystości kombatanckich otrzymali wraz z zaproszeniem na posiedzenie Rady wszyscy jej członkowie. Nie było więc potrzeby go referować. Byłoby to zresztą trudne, bo projekt wymienia ponad pięćdziesiąt różnego rodzaju rocznic i świąt. Wśród nich znajdują się „okrągłe” 60. rocznice walk wojennego roku 1944 – w tym utworzenie Armii Ludowej, Bitwa

o Monte Cassino, Powstanie Warszawskie oraz 65. rocznica wybuchu II wojny światowej i powstanie Podziemnego Państwa Polskiego.

W projekcie wyodrębniono w osobnym, wstępnym dziale – jako uroczystości organizowane lub współorganizowane przez Urząd – najważniejsze święta narodowe i wojskowe oraz rocznice historyczne. Członkowie Rady reprezentujący Związek Powstańców Warszawskich, Światowy Związek Żołnierzy AK oraz Stowarzyszenie Polskich Kombatantów w Kraju poinformowali zebranych o spotkaniu z Prezydentem RP, **Aleksandrem Kwaśniewskim**, który wstępnie zaakceptował objęcie patronatu nad upamiętnieniem czynu zbrojnego żołnierza polskiego. Dla podniesienia rangi najważniejszych uroczystości przyszłorocznych zostaną powołane odrębne komitety honorowe i organizacyjne.

Podsumowując więc, można stwierdzić, że Rada Kombatancka omawiała na swym posiedzeniu tylko sprawę najważniejszych przyszłorocznych uroczystości, tych wpisanych do projektu jako „pierwsza dziesiątka”. Ustalono, że obchody pozostałych rocznic znajdują się w gestii poszczególnych stowarzyszeń i związków i one mogą zgłaszać informacje do Departamentu Wojskowego Urzędu w celu uwzględnienia ich w zbiorczym wykazie. Urząd ujedynolici jedynie poprawność zapisu.

W kolejnym punkcie obrad Jerzy Woźniak zapoznał zebranych z przebiegiem spotkania Prezydium Rady z ministrem zdrowia **Leszkiem Sikorskim**. Odbyło się ono 1 października br. Przedstawiono na nim zgłaszane przez środowiska kombatanckie problemy funkcjonowania służby zdrowia:

1. Wprowadzenie do praktyki placówek służby zdrowia zasady pierwszeństwa przyjęć kombatantów (art. 18 ustawy kombatanckiej).
2. Zwiększenie stawki kapitacyjnej przysługującej za leczenie kombatantów.
3. Umożliwienie kombatantom korzystania ze specjalistycznej opieki zdrowotnej bez konieczności użyskiwania skierowania od lekarza pierwszego kontaktu.
4. Powołanie w powiatach grodzkich stanowiska lekarza ds. kombatantów.
5. Jednakowe traktowanie inwalidów wojennych i kombatantów – inwalidów, którzy byli ofiarami represji w zakresie dostępności do leków i oprotegowania.
6. Rozwinięcie sieci placówek opieki poszpitalnej, w których mogliby przebywać kombatanci.
7. Obniżenie opłat za korzystanie z turnusów rehabilitacyjno-leczniczych przez kombatantów.
8. Zwiększenie możliwości korzystania z sanatoriów i obniżenie stawek za pobyt.
9. Poprawa jakości działania lekarzy – orzeczników.

Ponadto w czasie tego spotkania Prezes ZIW **Marian Kazubski** przedstawił postulaty zgłaszane przez środowisko inwalidów:

1. Przywrócenie inwalidom wojennym prawa do wszystkich bezpłatnych leków.
2. Zrównanie praw inwalidów wojskowych z inwalidami wojennymi.
3. Doprecyzowanie przepisów w kierunku zapewnienia bezpłatności przedmiotów ortopedycznych, środków pomocniczych i leczniczych środków technicznych dla inwalidów wojennych i wojskowych.

Po wysłuchaniu zgłoszonych postulatów minister Sikorski poinformował

mował, że płk **Stefan Pechciński** – wicedyrektor Departamentu Spraw Obronnych Ministerstwa Zdrowia będzie odpowiedzialny za współpracę ze środowiskiem kombatanckim i naszym Urzędem. Zadeklarował także, iż zbada możliwości realizacji zgłoszonych postulatów.

Na zakończenie swojej wypowiedzi przewodniczący Rady przedstawił inicjatywę utworzenia w Łodzi Centralnego Szpitala Weteranów.

Następnie dyrektor **Krzysztof Skolimowski** poinformował o skierowaniu do ministra Sikorskiego wniosku w sprawie wprowadzenia do ustawy o zakładach opieki zdrowotnej przepisu zobowiązującego lekarzy do przyjmowania kombatantów w pierwszej kolejności.

W czasie dyskusji przedstawiciel Związku Sybiraków **Juliusz Krawacki** przedstawił sytuację środowiska osób represjonowanych, która powstała po wprowadzeniu legitymacji osoby represjonowanej. Zaapelował o takie uporządkowanie przepisów,

W tym także dotyczących służby zdrowia, aby osoby represjonowane mogły korzystać ze swoich uprawnień na tych samych zasadach, które obowiązywały przed wydaniem im nowych legitymacji. Następnie prezes Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich **Stanisław Ozon** zaapelował, aby stanowiska lekarzy ds. kombatantów powstały także w powiatach ziemskich, a nie tylko grodzkich.

Bożena MATERSKA  
Krzysztof SKOLIMOWSKI

## Nowi członkowie Rady

**STANISŁAW OZONEK** – prezes Zarządu Głównego Ogólnopolskiego Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich.

W konspiracji walczył od 1941 r. Zostaje wówczas zaprzysiężony jako żołnierz BCh. W marcu 1944 r. wstępuje do podchorążówki prowadzonej przez Powiatową Komendę AK w Lublinie. Od sierpnia 1944 r. pozostaje w konspiracji. Po przyjeździe do kraju Stanisława Mikołajczyka otrzymuje stopień chorążego.

Po wojnie podejmuje studia na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. W latach 1951-1955 pozostaje bez stałej pracy. W 1955 r. otrzymuje etat dziennikarski w redakcji tygodnika „Nowa Wieś”, a od 1960 r. w redakcji „Dziennika Ludowego”, gdzie pracuje do emerytury.

Od 1997 r. członek Prezydium OZZBCh, redaktor kwartalnika „Żywią i Bronią”.

**STANISŁAW STEFAŃSKI „Sorka”** – członek Rady Krajowej Środowiska Byłych Żołnierzy Armii Ludowej i Prezydium Zarządu Głównego Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych.

Od 1943 r. należał do organizacji „Świt”; był łącznikiem przy Sztapie II Brygady AL „Świt” i przy Sztapie III Obwodu AL.

Po wojnie ukończył studia w Szkole Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie i Studium Dziennikarskie. Pracował w redakcjach „Chłopska Droga” i „Gromada”, w Polskim Radiu i TV oraz – na stanowisku wiceministra – w Ministerstwie Kultury.

Był członkiem Związku Bojowników o Wolność i Demokra-

cję – przez dwie kadencje wchodził w skład Rady Naczelnej Związku.

**ADAM SZEWORSKI** – sekretarz i skarbnik w Zarządzie Środowiska Grenadierów Krajowego Związku Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie.

W 1940 r. pełnił służbę wojskową w 1 Pułku Grenadierów w 1 Dywizji Grenadierów Armii Polskiej we Francji. Do 1945 r. był internowany w Szwajcarii.

Jeszcze przed wojną ukończył Wydział Prawa na Uniwersytecie Warszawskim. Po wojnie zdobywał następne stopnie i tytuły naukowe. Od 1985 r. jest profesorem zwyczajnym. W latach 1945-1948 pracował w Ambasadzie RP w Paryżu, a w latach 1948-1955 w Biurze Konsularnym MSZ.

## Goście naszego Urzędu



Fot. B. Materska

## Woldenberczycy

21 października br. na zaproszenie ministra **Jana Tur-skiego** do Urzędu przybyli dwaj przedstawiciele Woldenberczyców – prezesi **Witold Domański** (na zdjęciu pierwszy z lewej) i **Stanisław Guliński**.

Podczas krótkiej rozmowy przedstawili kierownikowi Urzędu najważniejsze obecnie problemy środowiska, a wśród nich sprawę przyszłości Muzeum

w Woldenbergu, które – bez energicznych działań władz lokalnych i wsparcia Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa – powoli będzie chylić się ku upadkowi. Woldenberczycy, z reguły oficerowie II Rzeczypospolitej, są obok nielicznych już żołnierzy wojny bolszewickiej najstarszym obecnie środowiskiem kombatancim.

B.M.

# U sanockich kombatantów

Na zaproszenie władz samorządowych Sanoka i miejscowych organizacji kombatanckich, w dniach 3 i 4 września br. minister JAN TURSKI, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych gościł w regionie podkarpackim. Wizyta rozpoczęła się od spotkania z władzami administracyjnymi, wojskowymi i samorządowymi województwa podkarpackiego, miasta i powiatu Sanoka oraz z przedstawicielami organizacji kombatanckich.



Na spotkanie zorganizowane w Czarnej w Ośrodku Górnictwa Naftowego i Gazownictwa przybyli: starosta powiatu **Bogdan Struś**, burmistrz miasta **Wojciech Bleharczyk**, sekretarz Urzędu Miasta **Waldemar Och**, a także przedstawiciele organizacji kombatanckich.

Podczas dyskusji poruszone zostały najistotniejsze problemy, dotyczące współpracy organizacji kombatanckich z władzami miasta i powiatu ziemi sanockiej. Z dużą troską omawiany był stan przygotowań do budowy pomnika Synom Ziemi Sanockiej w Sanoku. Idea budowy pomnika żyła już od dawna w sercach obywateli miasta. Ostatecznie, zdecydowano się na wybór pracy **Jana Tutaja**, artysty rzeźbiarza z krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych. Uznanie wzbudziła koncepcja połączenia symboli miecza, orła i krzyża, najlepiej obrazująca pamięć o poległych żołnierzach z ziemi sanockiej.

Minister **Jan Turski** z racji obchodzonego Dnia Weterana spotkał się z przedstawicielami Związku Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych, Związku Inwalidów Wojennych, Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych i Związku Sybiraków. Spotkanie zbiegło się z obchodami 60. rocznicy zorganizowania 1 Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Obecność parlamentarzystów – posłów RP **Ryszarda Kędry** (LPR) i **Mariana Kawy** (SLD) – uświetniła spotka-

nie. Po wysłuchaniu okolicznościowego przemówienia prezesa ZKR PiBWP w Sanoku, minister J. Turski oraz przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego: **Stanisław Łyszczek**, zastępca dyrektora Wydziału Spraw Obywatelskich i Migracji oraz **Małgorzata Guła**, pełnomocnik wojewody do spraw kombatantów i osób represjonowanych dokonali aktu wręczenia „Patentów Weterana” – nadanych przez premiera Rzeczypospolitej Polskiej.

Rada Miasta Sanoka i Towarzystwo Miłośników Sanoka i Ziemi Sanockiej wyróżniło odznaką „Zasłużony dla Sanoka i Ziemi Sanockiej” i „Medalem Grzegorza z Sanoka” ministra Jana Turskiego, gen. Fryderyka Czekaja, gen. Wacława Szklarskiego, płk. Jana Krystka, płk. Mirosława Rozmusa, Bronisławę Wajdę, Czesława Borczyka, por. Tadeusza Gołębińskiego, płk. Jana Goździuka, płk. Henryka Jackowskiego, ppłk. Andrzeja Bernackiego.

Kombatanci nie omieszkali, korzystając z obecności ministra J. Turskiego, zadać wielu pytań, które nurtują kombatancką społeczność. Minister omówił wiele aktualnych problemów i odpowiadał na zadawane pytania. Następnie, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, w towarzystwie lokalnych władz i przewodniczącego komitetu budowy pomnika „Synom Ziemi Sanockiej”, utworzył, zorganizowaną przez komisję historyczną Zarządu Koła ZKR PiBWP im. 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, wystawę osią-

*Minister Jan Turski podczas uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę pomnika „Synom Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordowanym za Polskę”.*

gnięć Sanockiej Organizacji Kombatanckiej w 55. roku jej istnienia. Zaprezentowano Kronikę Związku i dorobek wydawniczy oraz wiele dokumentów i materiałów historycznych, związanych z 60. rocznicą bitwy pod Lenino, w której poległo siedmiu obywateli Ziemi Sanockiej.

Zaprezentowano również makietę Pomnika wraz z pełną dokumentacją projektu, 32 urny z ziemią z cmentarzy i pól bitewnych, gdzie walczyli Sanoczanie.

Na zakończenie uroczystości dokonano wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę pomnika „Synom Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordowanym za Polskę”.

Akt erekcyjny został wmurowany z udziałem władz samorządowych miasta i przedstawicieli wszystkich środowisk kombatanckich Sanoka.

Honorowy patronat nad budową Pomnika objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Aleksander Kwaśniewski.

Marian JAROSZ

**Komitet Budowy Pomnika „Synom Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordowanym za Polskę”**  
**38-500 Sanok, Rynek 1**  
**tel: (0-13) 465 28 06**  
**Nr konta:**  
**PKO BP S.A. O/Sanok**  
**nr 70-10202980-1151204931**

## Spadkobiercy Karpatczyków

W Lubniu, miejscowości położonej w Beskidzie Wyspowym, w dniach 11-13 września br. odbył się III Ogólnokrajowy Młodzieżowy Sejmik Karpacki Szkół i Organizacji zrzeszonych w Klubie Szkół Monte Cassino.

Organizatorami Sejmiku były: Zespół Szkół Ogólnokształcących i Zawodowych im. Bohaterów Monte Cassino, Krąg Instruktorski NZHP „Czerwony Mak” w Skawinie i XX Ogólnokształcące Liceum im. Gen. Bronisława Ducha w Krakowie. Dyrektor Zespołu Szkół w Lubniu **Marianna Niżnik** i jej zastępczyni **Maria Szczepaniec** oraz harcmistrz **Kazimierz Dymaniec** ze Skawiny i **Jerzy Najnert** z krakowskiego liceum przyjęli na siebie organizację Sejmiku i imprez towarzyszących. M.in. odbyła się patriotyczna manifestacja, w której udział wzięły poczty sztandarowe 16 szkół z całej Polski, noszących imiona, związane z Bitwą o Monte Cassino.

x x x

Wielobarwny wąż sztandarów pnie się na Górę Wysoką.

Apel Poległych.

Rozlegają się salwy honorowe i łoskot werbli.

Wzruszenie weterana 88-letniego por. **Antoniego Lipki**, który odsłania tablicę pamiątkową, poświęconą żołnierzom 10 Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej, dowodzonej przez gen. Stanisława Maczka.

Młodzi lubnianie wkopują na dziedzińcu szkolnym dąb dla upamiętnienia 60. rocznicy śmierci gen. Wł. Sikorskiego, zaś weteran spod Lagarde, kpt. **Kazimierz Kielesiński**, sypie ziemię na korzenie dębczaka.



Przed uroczyście odsłoniętą przez mjr. **Mariana Mułę** pamiątkową tablicą w hołdzie uczestnikom Bitwy o Monte Cassino – wyprostowany jak struna por. **Adam Kripp**, jeden z najmłodszych żołnierzy 2 Korpusu Polskiego. Ten sam, który jako radiota dowócy batalionu czwartego 3 DSK przekazał ze wzgórza HANNIBAL meldunek: *Pułkownik Fanslau poległ!*

x x x

W obradach Sejmiku, oprócz młodzieży, uczestniczyli także kombatanci, zrzeszeni w Stowarzyszeniu Byłych Żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie „Karpatczycy”. Jego prezes, **Tadeusz Czerkawski**, otwierając obrady powiedział: – *My już odchodzimy. Dlatego też liczymy na waszą młodość. Chcemy, byście pamiętali o przeszłości i godnie przekazywali swoją wiedzę dalej.*

Podczas Sejmiku uroczyście zainaugurowano działalność Stowarzyszenia „Klubu Przyjaciół, Szkół i Organizacji Monte Cassino”.

W trzecim dniu Sejmiku delegacje szkół i Karpatczycy udali się na Wawel, gdzie w Katedrze Wawelskiej uczestniczyli w nabożeństwie, które odprawił o. **Adam** – ks. **Franciszek Studziński**, uczestnik bitwy o Monte Cassino. Potem zebrani udali się do krypty św. Leonarda, aby u sarkofagu, kryjącego prochy gen. Władysława Sikorskiego, złożyć wiązanki kwiatów i odśpiewać przy pochylonych sztandarach Hymn Narodowy.

Był to ostatni akcent trzydniowego Sejmiku.

(red.)

*Uczniowskie poczty sztandarowe przed grobem ppłk. Andrzeja Stańczyka na cmentarzu w Lubniu*

**22** maja w rejonie Częstochowy i Radomska delegacja pięciu wyższych oficerów brytyjskich z Głównej Kwatery NATO odwiedziła miejsce walk 1939-1945. W Miedźnie, pow. kłobucki, złożono kwiaty na grobach poległych. Delegacja udała się na miejsce bitwy 1 września 1939 r. pod Mokrą, gdzie na cmentarzu wojennym złożono kwiaty. Brytyjczycy złożyli również wizytę w Częstochowie i Radomsku. Na terenie Jury Krakowsko-Częstochowskiej odwiedzili miejsca, gdzie w 1944 r. wylądowała Brytyjska Misja Wojskowa SOE FRESTONE, której uczestnicy mieli za zadanie nawiązanie kontaktu z Armią Krajową oraz Komendantem Głównym gen. Leopoldem Okulickim „Niedźwiadkiem”.

**28** maja w Warszawie przed Grobem Nieznanego Żołnierza odbyły się uroczystości z okazji 63. rocznicy bitwy o Narwik, w której brała udział Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich, Marynarka Wojenna i Handlowa. Organizatorami uroczystości byli Ogólnopolskie Stowarzyszenie Kombatantów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i Ministerstwo Obrony Narodowej.

**30** maja-1 czerwca w Ciecho-cinku odbył się zjazd z okazji 60. rocznicy powstania IV Batalionu „Ragnera” 77 pp Armii Krajowej Okręgu Nowogrodzkiego.

**2** czerwca w Gdyni w gmachu Klubu Marynarki Wojennej Ambasador Królestwa Niderlandów Jan Edward Craanen odznaczył kombatantów z 1 Polskiej Dywizji Pancerniej, członków Koła Terenowego „Gdańsk”, holenderskim medalem pamiątkowym „Thank you Liberators” („Dziękujemy Wyzwolicielom Niderlandów”). Uehonorowali zostali: Kazimierz Bieliński, Wacław Butowski, Czesław Chmara, Franciszek Gdaniec, Zygmunt E. Haas, Bolesław Kłos, Stanisław Kufel, Kajetan

*ciąg dalszy na str. 17*

## Pożegnanie w Bredzie

**Kilkadziesiąt lat na dnie holenderskiego jeziora Isselmeer spoczywał zestrzelony bombowiec Avro Lancaster, należący do 300 Dywizjonu Ziemi Mazowieckiej. Załoga, po wykonaniu zadania bojowego 12/13 czerwca 1944 r., którego celem były zakłady benzyny syntetycznej w Gelsenkirchen, wracała do bazy na Wyspach Brytyjskich. Zostali zaatakowani nad Bredą.**



Fot. J. Krystek

*Uroczystości na Polskim Cmentarzu Wojennym w Bredzie*

Pogrzeb szczątków ofiar odbył się 25 października 2003 r. na Polskim Cmentarzu Wojennym w Bredzie z udziałem asysty i orkiestry wojskowej. W ceremonii pogrzebowej wzięła udział liczna delegacja polskich lotników z zastępcą prezesa Stowarzyszenia Lotników Polskich, płk. **Czesławem Gagajkiem**. Była również delegacja rządowa z kierownikiem Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych **Janem Turskim**. Licznie przybyli polscy weterani mieszkający na Zachodzie. Najważniejszą postacią tych uroczystości był ppłk **Bogusław Morski** z Florydy, jedyny członek załogi (wówczas ppor. bombardier), któremu udało się przeżyć tamtą tragedię.

W swoim wystąpieniu minister Jan Turski powiedział: *Dziś w skupieniu i zadumie pochylamy głowy nad trumnami kryjącymi szczątki: sierż. pil. **Franciszka Rembeckiego**, ppor. nawigatora **Józefa I. Feila**, sierż. radiotelegrafisty **Jana Bokrosia**, sierż. strz. ogonowego **Stanisława Miszturaka** i kpr. strz. pokładowego **Władysława Lepperta**. Za pomoc udzieloną przy wydobyciu wraku Lancastera i zorganizowanie ceremonii pogrzebowej członków załogi, w imieniu władz Rzeczypospolitej Polskiej i polskich weteranów, wyrazi wdzięczności kieruję do burmistrza Bredy. Przedstawicielom sił zbroj-*

*nych Królestwa Niderlandów serdecznie dziękuję za nadzwyczajne zaangażowanie w całe przedsięwzięcie. Minister podziękował też Fundacji Aircraft Recovery Group 1940-1945 za odnalezienie i identyfikację bombowca, Fundacji Grobów Wojennych oraz środowisku polonijnemu, w tym głównie weteranom, za nadzwyczajne zaangażowanie.*

Delegacja Urzędu złożyła kwiaty na grobie lotników, a także na grobie pochowanego wcześniej na tym cmentarzu, strz. pokładowego sierż. **Franciszka Bładowskiego**, któremu udało się opuścić palący się samolot. Nie przeżył jednak w zimnych wodach Morza Północnego. Pochowany pierwotnie w pobliżu miejsca odnalezienia, jako lotnik RAF-u, dzięki staraniom rodziny i miejscowej Polonii zidentyfikowany i przeniesiony na cmentarz w Bredzie. Jego pochówek na cmentarzu w Bredzie był później silną kartą przetargową w negocjacjach z władzami samorządowymi, by miejscem wiecznego spoczynku całej załogi był Polski Cmentarz Wojenny w Bredzie – tutaj, gdzie spoczywają żołnierze gen. S. Maczka wraz ze swoim dowódcą, a także wielu lotników, którzy zginęli w czasie lotów nad Bredą.

W 59. rocznicę wyzwolenia Bredy uroczystości związane z pochówkiem szczątków załogi Lancastera

zbiegły się z obchodami kolejnej rocznicy wyzwolenia miasta. W uroczystości uczestniczyła też delegacja Urzędu wraz z reprezentacją Stowarzyszenia Lotników Polskich. W swoim wystąpieniu kierownik Urzędu podziękował władzom Bredy i jej mieszkańcom za szczerą dowody wdzięczności i sympatii, okazywane od pierwszych dni wyzwolenia po dzień dzisiejszy. Ich przejawem był liczny udział w uroczystościach mieszkańców Bredy i słowa burmistrza **Rittena**, wyrażające ogromną wdzięczność żołnierzom 1 PDPanc. i ich dowódcy za oswobodzenie miasta. Burmistrz Bredy złożył kwiaty przed pomnikiem 1 PDPanc. i na grobie legendarnego gen. St. Maczka. Głównym organizatorem uroczystości 59. rocznicy wyzwolenia Bredy było Stowarzyszenie 1 Polskiej Dywizji Pancerniej Niderlandy, którym kieruje **Adrian Stopa**, Holender, syn polskiego kombatanta, wspierany przez swą polską małżonkę, Krystynę. Działalności Stowarzyszenia sprzyjają organizacje polonijne: Polski Zespół Folklorystyczny „Mazur”, Polski Sportowy Klub „Kaszub”, Stowarzyszenie Kulturalne „Polonia”. Bardzo ważną rolę pełni, założone przez Holendrów, Muzeum im. Generała Maczka w Bredzie.

Jan KRYPEK



# Święto Pancerniaków

29 października 1944 r. 1 Polska Dywizja Pancerna gen. St. Maczka oswoiła Bredę. Na pl. Inwalidów w Warszawie, z inicjatywy stołecznego środowiska Maczkowców rokrocznie obchodzone jest święto 1 Polskiej Dywizji Pancerniej. Na uroczystość przybyli pancerniacy 1PDPanc. z generałem **Michałem Gutowskim** oraz żołnierze 1 Drezdeńskiego Korpusu Pancernego z gen. bryg. **Edwardem Łańcuckim**. Wśród gości znaleźli się przedstawiciele: Biura Bezpieczeństwa Narodowego, Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Dowództwa Wojsk Lądowych.

Uroczystość uświetnił **Jan E. Craanen**, ambasador Królestwa Niderlandów w Polsce wraz z małżonką, attaché Ambasady – płk **Marius Kamphuis**, jak również attaché Królestwa Wielkiej Brytanii płk **Tim Williams** oraz Republiki Francji płk **Jean S. Tavernier**. W wystąpieniach przywołano piękne karty 1 Dywizji Pancerniej. Odczytano Apel Poległych, w którym przywrócono pamięci pola bitewne września 1939 r. Reprezentacje szkół z Warszawy, Katowic, Bydgoszczy i Koronowa, noszących imię gen. Stanisława Maczka, uczestniczyły w obchodach.

Lech PIETRZAK

## Kalendarium Kombatantkie

*ciąg dalszy ze str. 15*

Lewandowski, Feliks Majewski, Edmund Osborne, Bernard Strzyżewski. Medale odebrały również wdowy: Maria Czeczot, Otylia Gieliniewska, Konstancja Rehla, Helena Sylwester. Odznaczenie otrzymał też prezes gdańskiego Zarządu Wojewódzkiego Ogólnokrajowego Stowarzyszenia Kombatantów PSZ N/Z Władysław Dwojak.

**11 czerwca w Warszawie** w ramach obchodów Roku Generała Stefana Roweckiego „Grotą” odbył się uroczysty wieczór poświęcony jego pamięci. W programie spotkania był m.in. wykład prof. Władysława Bartoszewskiego: *Generał Grot – Komendant Związku Walki Zbrojnej i Pierwszy Dowódca Armii Krajowej* oraz koncert.

**14 czerwca w Dębicy** Szkoła Podstawowa nr 12 otrzymała imię Armii Krajowej. Przekazany szkole sztandar ufundowali członkowie ŚZZAK – Środowiska 5 Pułku Strzelców Konnych AK. Podczas uroczystości przyjęto List Intencyjny o dalszej współpracy młodzieży szkolnej i kombatantów. Po Apelu Poległych zostały złożone kwiaty pod tablicą z imieniem szkoły.

**15 czerwca w Oławie** odbył się III Zlot Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej. Podczas uroczystości odsłonięto i poświęcono Tablicę Pamiętkową ku Czci Żołnierzy 1 i 2 Armii WP oraz 1 DKPanc. Druga tablica w tej samej intencji została odsłonięta na głazie przy Pomniku Losów Ojczyzny. Miejskiemu Kołu ZKRPIBWP nadano imię „Niewyciężonych Pancerniaków 1 DKPanc. WP i 1 DPanc. im. gen. Stanisława Maczka”.



## W 60. rocznicę powstania Batalionu AL „Czwartaków”

### Hołd poległym obrońcom Warszawy

Miano Czwartaków – żołnierzy 4 Pułku Piechoty Królestwa Polskiego, wstawionych w Powstaniu Listopadowym obroną Olszynki Grochowskiej przyjęli żołnierze Batalionu Szturmowego Armii Ludowej. Zorganizowany w październiku 1943 r. jako oddział wydzielony, batalion podlegał dowództwu Okręgu AL Warszawa-Miasto. W jego skład wchodziły 3 kompanie, którymi dowodził **Lech Kobyliński „Konrad”**. W czasie Powstania Warszawskiego Czwartacy przeprowadzili wiele akcji zbrojnych, walczyli na Starówce, a potem przedarli się do Śródmieścia.



Fot. J. Adamska

Warta honorowa na ul. Brzozowej

23 października 2003 r. na warszawskich Powązkach na Cmentarzu Wojskowym w Kwaterze „Czwartaków” Armii Ludowej odbył się Apel Poległych w 60. rocznicę sformowania batalionu szturmowego „Czwartaków” AL. W Apelu wziął udział **Jerzy Kozłowski**, zastępca kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, gen. **Tadeusz Pietrzak „Tadek”** uczestnik walk „Czwartaków” w Powstaniu Warszawskim, **Bogdan Karlicki** prezes Stowarzyszenia Czwartaków AL, przedstawiciele środowiska Czwartaków AL, towarzysze broni, kombatanci, harcerze i młodzież szkół warszawskich, obecni byli liczni warszawianie.

Następnie udano się na ul. Brzozową w Warszawie w celu odsłonięcia kamienia upamiętniającego czyn zbrojny „Czwartaków”. W asyście wart honorowych Wojska Polskiego oddano hołd poległym obrońcom Warszawy i odegrano hejnał powstańczy. (J. A.)

# Symposium o dzieciach wojny

**22 września br. w Domu Polonii w Warszawie sympozjum „W obronie kultury dzieci wojny” już po raz trzeci zorganizowała Fundacja „Moje wojenne dzieciństwo”. Patronat nad nim przyjęli: minister Jan Turski, kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych oraz Jarosław Zieliński, burmistrz Dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy.**

Poprzednie sympozja ujmowały zagadnienia wojennych przeżyć dzieci w relacji z obrazem okupowanego kraju i walczących w nim dorosłych. Trzecie – w opinii prezesa Fundacji „Moje wojenne dzieciństwo” **Eulalii Rudak** – ukazuje walkę o zachowanie polskości w wychowaniu polskich dzieci, aby przeciwstawić się niemieckim planom, które nakazywały zniszczyć polskie dzieci tak, by zapomniały o własnym narodzie i kraju.

*Należy zamknąć wszystkie uniwersytety i inne szkoły wyższe, szkoły zawodowe i średnie, ponieważ były one zawsze ośrodkiem polskiego szowinistycznego wychowania... Wykluczone są lekcje w takich narodowo ważnych przedmiotach jak geografia, historia, historia literatury, jak również gimnastyka.* W swoim wprowadzeniu do obrad na wytyczne Himmlera z dnia 15 maja 1940 roku powołała się E. Rudak określając cele okupanta i przedstawiła ogromny uszczerbek jaki poniosły dzieci w sferze rozwoju kulturalnego, oderwane od książek, od muzeów i całego dorobku dziedzictwa narodowego. Dzieci w swoich wspomnieniach pamiętają heroizm polskich nauczycieli, którzy niezależnie gdzie się znajdowali czy to w okupowanej Polsce, czy w Rzeszy, czy na Syberii starali się potajemnie uczyć dzieci własnego języka tradycji i kultury. Świadomość zagrożenia ze strony inteligencji: nauczycieli i ludzi kultury nieobca była zaborcom.

Obrady sympozjum zamknęły się w cyklu pięciu oryginalnych referatów oraz wspomnieniach zmarłego już **Mieczysława Gruszczyńskiego „Belina”**, odtworzonych we

fragmentach z nagrania magnetofonowego z 19 czerwca 1981 r.

**Bożena Krzywobłocka**, autorka referatu otwierającego sympozjum „Walka o kulturę najmłodszych” wskazała na rolę jaką odegrali w wojennej zawierusze nauczyciele i harcerze, kiedy polskie drogi były zablokowane tysiącami uchodźców, a nauczyciele i harcerze stawali się społeczną służbą pomocniczą, zastępując często wspólnotę sąsiedzką i parafialną. Stawali się jedynymi bliskimi dla zagubionych i przerażonych dzieci.

**Mirosława Pałaszewska** przedstawiła losy polskich bibliotek niszczonej przez okupanta i krzywdę jaką wyrządzono dzieciom pozbawiając je kontaktu z literaturą. Na liście zakazanych przez Niemców książek znalazły się utwory **Marii Konopnickiej, Kornela Makuszyńskiego, Henryka Sienkiewicza, Janiny Porazińskiej**.

Natomiast o szkole na Syberii mówiła **Anna Milewska-Młynik**, która przytoczyła notatkę **Jerzego Kowalewskiego**, ucznia VI klasy szkoły nr 2 dla polskich dzieci w Barnaule (Ałtajski Kraj): *Kilka lat temu nie rozumiałem dokładnie co to znaczy nauka dla człowieka. Dopiero gdy miałem możliwość się uczyć, byłem zmuszony pracować, zginając się pod ciężarem, ociekając potem – rozumiałem.* Jerzy Kowalewski zanim znalazł się w szkole zdążył przejść „syberyjską edukację”. Dzieci musiały mierzyć się z przeciwnościami przerastającymi ich siły, we wrogim sobie świecie. Jedynym azylem stały się polskie placówki opiekuńczo-wychowawcze.

„Walka o inteligencję polską 1939-1945” – to tytuł referatu **Sta-**

**niśława Soszyńskiego**. Na wiele lat przed wojną zbierano informacje o polskich uczonych, intelektualistach, nauczycielach, kupcach, leśnikach, kolejarzach, policjantach i pocztowcach, a także o żołnierzach Korpusu Ochrony Pogranicza i funkcjonariuszach Straży Granicznej, by zniszczyć ich w pierwszej kolejności. Na terenach zagrabionych przez ZSRR było podobnie. Rozstrzeliwano obrońców Grodna, Wilna, Baranowicz i Dubna.

**Irena Szanser** podjęła temat „Wychowania harcerskiego w czasie okupacji”. Niezwykłą rolę spełniali w tym czasie harcerze i harcerki. Dzięki nim powstawały punkty opieki, punkty zbiorcze, byli wolontariuszami w pracy na rzecz ratowania książek i pomocy szkolnych. Organizacja Harcerek i utworzone w 1938 r. Pogotowie Harcerek – były przygotowane na rozpoczęcie wojny. Harcerki i harcerze trwali na wyznaczonych im posterunkach, spełniali funkcje pomocnicze wobec walczącego wojska, opiekowali się dziećmi, a gdy zachodziła potrzeba, stawali opór z bronią w ręku. Kiedy ukształtowało się Polskie Państwo Podziemne organizacje harcerskie pozostawały w kontakcie z konspiracją wojskową – SZP, potem ZWZ-AK oraz Wojskowa Służba Kobiet.

Autorom referatów, organizatorom sympozjum i wszystkim, którzy przyczynili się do jego przeprowadzenia należą się najwyższe słowa uznania.

Teksty referatów zostały opublikowane przez Fundację „Moje wojenne dzieciństwo”.

Jolanta I. ADAMSKA

## Uroczystości przed Pomnikiem Obrońców Lublina w 1939 r.

Od 1987 r., kiedy to uroczystości odsłonięto w Lublinie Pomnik Obrońców Lublina 1939, we wrześniu, w rocznicę napaści Niemców i Sowietów na Rzeczpospolitą Polskę, spotykają się kombatanci II wojny światowej, obrońcy Lublina z 16 i 17 września, harcerze i młodzież szkół, przedstawiciele organizacji społecznych i politycznych.

Również w tym roku, 16 września, uroczystości przed pomnikiem przy ul. Zana poprzedziła uroczysta msza św. w kościele na Poczekajce, koncelebrowana pod przewodnictwem proboszcza **Józefa Łaskiego**. Przed ołtarzem modlili się księża: kapelan lotników płk **Sternik**, proboszcz parafii garnizonu lubelskiego ppłk dr **Tadeusz Bieniek**, kapelan AK prałat **Jerzy Ochalski**. Kościół wypełniły szeregi młodzieży harcerskiej, młodzież z kilkunastu szkół podstawowych, gimnazjalnych i licealnych. Przybyli reprezentanci wszystkich organizacji AK, NSZ, przedstawiciele BCh, Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych, Stowarzyszenia Dzieci Zamojszczyzny, Szarych Szeregów, Sybiraków, 27 Dywizji AK, Związku Inwalidów

Wojennych, wojska, policji, straży pożarnej, a także – już garstka – dawnych obrońców miasta. Było 17 pocztów sztandarowych ze szkół i związków kombatanckich, kompania honorowa i orkiestra garnizonowa. Obecni byli dowódcy wojskowi, dyrektorzy szkół, przedstawiciele władz miasta i województwa.

Kółko recytatorskie Zespołu Szkół Elektronicznych (którego młodzież opiekuje się pomnikiem od początku) wystąpiło z krótkim programem artystycznym przypominającym grozę wybuchu wojny oraz jej tragiczne następstwa.

Po mszy św. uczestnicy przeszli pod pomnik, gdzie odbyły się dalsze uroczystości rocznicowe. Komendant garnizonu płk dr **Jerzy Gryz** przyjął meldunek od dowódcy kompanii honorowej. Sytuację września 1939 r. w Lublinie i obrony miasta przed atakującymi Niemcami krótko zobrazował **Al. Leszek Gzella**. Przemawiali także wojewoda lubelski **Andrzej Kurowski** i wiceprezydent Lublina **Edward Szempruch**. W obronie miasta polegli prawie wszyscy dowódcy: płk dypl. **Stanisław Horwatt**, mjr **Julian Dudziński**, por. **Jan Iglatowski**. Na rynku

w Siedliszczu poległ od wystrzału artyleryjskiego komendant wojskowy obrony płk dypl. **Piotr Bartak**, pod Szczebrzeszynem został śmiertelnie ranny w walkach z oddziałem sowieckim komendant cywilnej obrony Lublina kpt. **Stanisław List-Błoński**. Komendant DOK II Lublin gen. **Mieczysław Smorawiński** zginął w Katyniu. Tam też został zamordowany kapelan DOK II ks. dr **Edmund Nowak**. Na lubelskich cmentarzach liczne groby kryją szczątki młodocianych obrońców Lublina, m.in. **Jurek Kędzierski**, **Kazimierz Gąsiorowski**, **Janek Chuchro**. Na spotkanie wspominkowe i obiad uczestnicy udali się do Internatu Zespołu Szkół Elektronicznych. Kierownictwo szkoły dba o kontakty z organizacjami kombatanckimi i zawsze z troskliwością przyjmuje w swoje progi dawnych obrońców Lublina. W tym roku przybyli w większej, bo 8-osobowej grupie „chłopcy PW” ze Starachowic. W 1939 r. stanowili zwartą kompanię obrońców Lublina, która toczyła zwycięskie boje o gmach Bobolanum. **Michał Wojtas**, opowiadał o swoich przeżyciach wojennych. Na spotkaniu był jak zawsze niezawodny o. **Michał Skorupiński**, kapucyn, które przez całe okupacyjne pięć lat był uwięziony w niemieckich obozach koncentracyjnych m.in. w Dachau. Z Włoch przyjechał **Zbigniew Sieradzki**, dawny żołnierz kompanii starachowickiej.

Coraz mniej liczni obrońcy Lublina, którzy mają okazję przekazać swoje świadectwo walki młodemu pokoleniu, mają wdzięcznych słuchaczy.

Al. Leszek GZELLA



Fot. W. Rokicki

*Przed Pomnikiem Obrońców Lublina 1939 spotkali się przedstawiciele organizacji kombatanckich, harcerstwa, wojska i młodzieży szkolnej*

# Patriotyczna wycieczka

Okręgowa Komisja Społecznej Pracy Organicznej Okręgowego Zarządu Związku Kombatanów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych w Poznaniu, w porozumieniu z **Andrzejem Kaczmarkiem**, dyrektorem Zespołu Szkół Handlowych im. Oskara Lange i przy wsparciu finansowym

**Stefana Mikołajczaka**, marszałka województwa wielkopolskiego zorganizowała 5 września br. wycieczkę na Cmentarz Bohaterów 2 Armii Wojska Polskiego w Zgorzelcu.

W wycieczce uczestniczyło 45 uczniów, kombatanaci – płk **Stefan Wawrzynowicz** i płk **Józef Stawicki**

oraz nauczyciele – płk **Stanisław Tomaszewicz**, **Agnieszka Budzich** i **Zenon Sternik**.

Podczas podróży do Zgorzelca młodzież miała okazję wysłuchać opowieści kombatanów o patriotycznej postawie społeczeństwa Wielkopolski i Poznania w walce z okupantem, martyrologii Polaków na Wołyniu, obronie KłECKA, zbrodniach, popełnionych przez Wehrmacht w Wielkopolsce, o męstwie polskich żołnierzy.

Na Cmentarzu Bohaterów 2 AWP w Zgorzelcu odbył się apel dla uczczenia pamięci poległych żołnierzy, podczas którego płk Stefan Wawrzynowicz wygłosił odczyt pt. „Więź pokoleń z pola walki rodem”.

Młodzież zrealizowała spektakl, złożony z piosenek patriotycznych i poematów wojennych. (S.W.)



*Dla młodzieży, wycieczka i apel na Cmentarzu Bohaterów 2 Armii Wojska Polskiego były wydarzeniem szczególnym*

## MISJA POJEDNANIA

W ub. roku utworzono Ogólnopolskie Społeczne Stowarzyszenie „Misja Pojednania”. Podjęto ono współpracę ze środowiskami kombatanckimi i ofiarami wojny z państw sąsiadujących z Polską. Prezesem Stowarzyszenia jest Tadeusz Kreps, wiceprezesem i kanclerzem Kapituły związkowej odznaki „Missio Reconciliationis” jest Henryk Leopold Kalinowski.

Stowarzyszenie kontynuuje tradycje i wykorzystuje doświadczenia organizacji społeczno-humanitarnej „Rodzina Westerplaczyków-

Hubalczyków”, która jako jedna z pierwszych propagowała współpracę środowisk kombatanckich z Polski i RFN. Obecnie idea ta zaczyna obejmować wszystkie kraje ościenne.

Dlatego też stowarzyszenie za działalność dla

dobrych publicznych, dobrosąsiedzkich stosunków i pokoju uhonorowało odznaką „Missio Reconciliationis” ambasadora Republiki Słowackiej w Warszawie **Magdę Vášáryovą** i ambasadora Republiki Czeskiej w Warszawie **Bedřicha Kopeckiego**. Odznaczenie to otrzymał również ambasador Izraela **Shewach Weiss**. (K.K.)



*Fot. K. Kepka*

*23 września br. odznakę „Missio Reconciliationis” otrzymał Ambasador Republiki Czeskiej w Polsce Bedřich Kopecký. Od lewej: zastępca kierownika Urzędu ds. Kombatanów i Osób Represjonowanych Jerzy Kozłowski (który znajduje się również w gronie osób uhonorowanych odznaczeniem), attaché wojskowy płk Vladimír Vlček, Tadeusz Kreps, Bedřich Kopecký, Henryk Leopold Kalinowski*

# 60 lat później

Uroczystości związane z rocznicą Bitwy zostały zorganizowane nie tylko w Warszawie czy w Lenino, choć możliwość uczestnictwa w nich właśnie tam była dla kombatantów – żołnierzy Dywizji Kościuszkowskiej na pewno najważniejsza. Nie wszyscy mogli jednak wyjechać. Na przeszkodzie stanęły różne względy, a wśród nich zapewne i zdrowotne. Zresztą uciążliwa podróż a zwłaszcza zimna, deszczowa pogoda również nie sprzyjały świętowaniu na świeżym powietrzu.

O obchodach centralnych pisaliśmy szeroko w specjalnej wkładce do poprzedniego numeru „Kombatanta”. Dziś chcemy krótko przedstawić uroczystości zorganizowane w Opolu.

Na Opolszczyźnie mieszka obecnie 41 żołnierzy Dywizji Kościuszkowskiej. Szczególnie dla nich ceną była możliwość wzięcia udziału w specjalnie przygotowanym spotkaniu rocznicowym, które zostało zorganizowane 10 października w hali sportowej 10 Opolskiej Brygady Logistycznej. Uczestniczyła w nim, obok licznie przybyłych kombatantów oraz przedstawicieli władz centralnych i lokalnych, również delegacja polskich weteranów

z Ukrainy – na czele z prezesem Stowarzyszenia Kombatantów Polskich w Żytomierzu płk. Zygmuntem Węglowskim.

Warto podkreślić udział uczniów opolskich szkół. Na tę okazję przygotowali oni specjalny spektakl słowno-muzyczny. (B.M.)



Fot. A. Nowacka

*Pociąg zawiózł na Białoruś ponad stu czterdziestu weteranów. 12 października o szóstej rano wysiedli w miejscowości Pogodino, około 30 km od Lenino. Na dworcu przywitał ich główny organizator obchodów, zastępca kierownika naszego Urzędu Jerzy Kozłowski. Przebieg uroczystości przedstawiliśmy we wkładce do „Kombatanta” nr 10/2003*

**W 2004 r. egzemplarz „Kombatanta” będzie kosztował 2,50 zł, a cena prenumeraty rocznej wraz z kosztem wysyłki – 30 zł. Prenumerata ze zleceniem dostawy za granicę pocztą lotniczą kosztuje 24 USD lub równowartość tej kwoty (mogą być czek). Bardzo prosimy o wypełnianie przekazu DRUKOWANYMI LITERAMI**

## Odcinek dla poczty

zł ..... gr .....

słownie   
złotych

wplacający .....

Dokładny adres .....

Urząd ds. Kombatantów  
i Osób Represjonowanych  
ul. Wspólna 2/4, 00- 926 Warszawa  
NBP Oddział Okręgowy Warszawa  
03101010100050472231000000

Datownik   
.....  
Podpis przyjm.

Oplata  
  
zł ..... gr .....

## Odcinek dla posiadacza rachunku

zł ..... gr .....

słownie   
złotych

wplacający .....

Dokładny adres .....

Urząd ds. Kombatantów  
i Osób Represjonowanych  
ul. Wspólna 2/4, 00- 926 Warszawa  
NBP Oddział Okręgowy Warszawa  
03101010100050472231000000

Datownik   
.....  
Podpis przyjm.

Oplata  
  
zł ..... gr .....

## Odcinek dla wplacającego

zł ..... gr .....

słownie   
złotych

wplacający .....

Dokładny adres .....

Urząd ds. Kombatantów  
i Osób Represjonowanych  
ul. Wspólna 2/4, 00- 926 Warszawa  
NBP Oddział Okręgowy Warszawa  
03101010100050472231000000

Datownik   
.....  
Podpis przyjm.

Oplata  
  
zł ..... gr .....

**17 czerwca w Warszawie** podczas spotkania-narady Zarządów Kół ZKRPIBWP Rejonu Warszawa-Ochota burmistrz dzielnicy wręczył Krystynie Życzyńskiej i Janowi Witkowskiemu Srebrne Krzyże Zasługi. Wiceprzewodniczący Rady Warszawa – Ochota otrzymał odznaczenie „Za Zasługi dla ZKRPIBWP”.



**21 i 22 czerwca w Połańcu** odbył się IV Zjazd Członków Stowarzyszenia Kombatantów „Jędrusiów” Żołnierzy Armii Krajowej, ich Rodzin i Sympatyków. Gośćmi Zjazdu byli członkowie Koła Batalionów Chłopskich oraz Towarzystwa Kościuszkowskiego.

**11 lipca w Warszawie** w Galerii Porczyńskich odbyła się uroczysta akademicka ku czci ofiar ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na Kresach Wschodnich.

Oprac. K.K.

## Zygmunt Twarowski

**Swoje setne urodziny Zygmunt Twarowski obchodził 13 września br.**

Urodził się w Brzeźnicy w 1903 r. W wieku niespełna 17 lat, w sierpniu 1920 r., jako ochotnik zgłosił się do wojska. Został przyjęty do 236 pp. Brał udział w bitwie pod Ossowem. Później walczył w szeregach 36 pp.

Do domu powrócił 24 grudnia 1920 r. Początkowo w wojsku dostał bezterminowy urlop, a w 1926 r. przeniesiono go do rezerwy. Pod koniec sierpnia 1939 r. został powołany do 79 pp, ale wkrótce zwolniono go do domu. Od 1970 r. jest na emeryturze. Mieszka razem z córką w Brańsku. Został odznaczony Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918-1921.

## Dominik Lewkowicz

**Urodził się 10 października 1903 r. w Głuszniewie, pow. Grodno.**

Do konspiracji wstąpił we wrześniu 1942 r. Był żołnierzem 81 pp III okręgu AK. Uczestniczył m.in. w zadaniach wywiadowczych na terenie działania oddziałów przemieszczających się na wschód. Zaj-

mował się także zaopatrzeniem oddziałów w żywność i leki.

Po wkroczeniu Armii Radzieckiej na tereny powiatu grodzieńskiego dowódca kompanii rozwiązał oddział AK. Dominik Lewkowicz został zdemobilizowany w czerwcu 1944 r. w stopniu plutonowego.

Po wojnie zamieszkał w województwie warmińsko-mazurskim.

## Michał Mieczkowski

**Urodził się 1 października 1903 r.**

Po ukończeniu szkoły w 1923 r., wstąpił do 42 Pułku Piechoty im. Henryka Jana Dąbrowskiego w Białymstoku. Tutaj odbył służbę i skończył szkołę wojskową – został podoficerem. Odbył następnie roczny kurs w Grudziądzu i otrzymał nominację na podoficera zawodowego. We wrześniu 1939 r. walczył jako do-

wódca plutonu, a później batalionu. Podczas działań wojennych dostał się do niewoli. Dwa lata i cztery miesiące spędził w Prusach Wschodnich w Grabówce. Po ucieczce w 1942 r., w Kruszynie został dowódcą samodzielnej grupy operacyjnej AK.

Posiada wiele wyróżnień i odznaczeń, a m.in. Krzyż Walecznych I kl., Krzyż Armii Krajowej, Odznakę Pamiątkową „Akcji Burza”.

K.K.

*Redakcja „Kombatanta” składa Jubilatom najlepsze życzenia!*

Zamawiam na rok 2004 „Kombatanta”  
od nr ..... do nr .....  
po .....egz. każdego numeru

Zamawiam na rok 2004 „Kombatanta”  
od nr ..... do nr .....  
po .....egz. każdego numeru

Zamawiam na rok 2004 „Kombatanta”  
od nr ..... do nr .....  
po .....egz. każdego numeru

## Zbrodnia bez przedawnienia

Mija 50. rocznica zamordowania 19 oficerów Wojska Polskiego. Przed pięcioma laty, płk dypl. doc. dr hab. Jan K. Szyszowski pisał w „Głosie Weterana”: *Myszę – chyba nie tylko ja, że czas ku temu wielki, aby wyciągnąć na światło dzienne mord niewinnych 19 oficerów Wojska Polskiego z różnych rodzajów Sił Zbrojnych Wojska Polskiego, jaki miał miejsce w 1953 r. Musimy wiedzieć, kto ich skazywał i kto ich rozstrzeliwał. Zamordowani oficerowie należeli do grona wybitnej inteligencji i znali doskonale sprawy wojskowe. Zginęli z rąk oprawców z UB.*

Zamordowani oficerowie nie tylko należeli do grona wybitnej inteligencji, ale przede wszystkim byli to patrioci wielkiego formatu. W 1957 r. dowódca Rejonu Umocnionego Hel, jego obrońca w 1939 r., w latach 1947-1950 dowódca Marynarki Wojennej – kontradmirał **Włodzimierz Steyer** wydał książkę „Samot-

ny półwysep”, w której opisywał bohaterstwo dowódcy helskiej baterii artylerii nabrzeżnej kpt. **Zbigniewa Przybyszewskiego**. Mimo odniesionych ran, pozostał on do końca obrony Helu na swoim stanowisku, a zginął przy zamkniętych drzwiach nie doczekawszy polskiego października. Obecnie, jedna z ulic w Gdyni nosi imię kmr. Przybyszewskiego. Na murze kościoła pw. św. Michała Archanioła w Gdyni-Oksywiu znajduje się tablica upamiętniająca zbrodnię na trzech oficerach Marynarki Wojennej.

Przypomnijmy nazwiska straconych oficerów:

kmr **Stanisław Mieszkowski**, kmr por. **Zbigniew Przybyszewski**, płk **Szczepan Scibior**, płk **Bernard Adamecki**, płk **Józef Jungraff**, kmr **Jerzy Staniewicz**, płk **August Menczak**, płk **Stanisław Michałowski**, ppłk **Władysław Minkowski**,

ppłk **Zygmunt Sokołowski**, ppłk **Roman Ropsoń**, płk **Aleksander Rode**, płk **Feliks Michałowski**, płk **Marian Orlik**, ppłk **Aleksander Kita**, ppłk **Zdzisław Barbasiewicz**, mjr **Zefiryn Machalla**, płk **Mieczysław Oborski**, mjr **Benno Zerbst**.

Wielu rozstrzelano po wyrokach w innych procesach; inni zmarli lub popełnili samobójstwo w więzieniach. Wielu innych wybitnych wojskowych było bezpodstawnie więzionych i maltretowanych. Jak dotychczas, sprawa zbrodni, dokonanej na 19 oficerach Wojska Polskiego nie znalazła się na wokandzie sądowej. Wielu wykonawców tej zbrodni jeszcze żyje na „zasłużonej emeryturze”. Zbrodni, która nie powinna ulegać przedawnieniu.

Władysław ŻMIJEWSKI

Redakcja dokonała skrótów w nadesłanym tekście.

### APTEKA PRZYJAZNA DLA KOMBATANTA

Prezentujemy Państwu adresy dwóch spośród czterech płockich aptek, które dzięki inicjatywie tutejszego środowiska kombatanckiego zaczęły udzielać dodatkowego rabatu kombatantom i wdowom po kombatantach (adresy pozostałych dwóch podamy w następnym numerze).

Być może jeszcze w innych miejscowościach są apteki stosujące podobne rabaty. Czekamy na informacje o nich: Anna Karny – tel. (0-22) 661 90 09.

APTEKA „GALENA”

PŁOCK, ul. Chopina 56 (vis-à-vis dworca PKP)

Godziny otwarcia: pn.–pt. 8.00–20.00; sob. 8.00–14.00

Tel. (0-24) 268 48 93

**Apteka proponuje dodatkowy 5% rabat na leki refundowane, wszystkie środki farmaceutyczne ze 100% odpłatnością wydawane na receptę oraz bez recepty, materiały medyczne, środki opatrunkowe, kosmetyki oraz sprzęt medyczny (w tym na ciśnieniomierze).**

Realizuje też wnioski na pieluchomajtki.

APTEKA

PŁOCK, ul. Armii Krajowej 2

Godziny otwarcia: pn.–pt. 8.00–22.00; sob. 8.00–19.00

Tel. (0-24) 266 77 73

**Apteka proponuje: dodatkowy 5% rabat na leki wydawane ze 100% odpłatnością na receptę lub bez recepty, materiały medyczne, sprzęt medyczny, bezpłatny dowóz leków pod wskazany adres, również do Domów Pomocy Społecznej. Do każdego opakowania insuliny dodawane są słodycze dla diabetyków gratis. Apteka oferuje doradztwo dla pacjentów w zakresie: diety, obsługa sprzętu. Uczestniczy w programie „Dbam o zdrowie” i „Centrum Diabetyka”.**



REDAKCJA: 00-926 Warszawa, ul. Wspólna 2/4

REDAGUJE ZESPÓŁ: **Bożena Materska** (red. naczej.), **Jolanta I. Adamska**

**Katarzyna Kępka**, stała współpraca prof. **Adam Dobroński**

WYDAWCA: **Urząd do Spraw Kombatanatów i Osób Represjonowanych**

ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa, tel. redakcji 661 87 05, fax 661 87 45, tel. centr. 661 81 11, tel. informacji 661 81 29, 661 87 40

Adres internetowy: <http://www.udskior.gov.pl>

e-mail: [kombatant@udskior.gov.pl](mailto:kombatant@udskior.gov.pl)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów w nadsyłanych materiałach. Materiały powinny być czytelne, podpisane pełnym imieniem i nazwiskiem autora oraz zawierać jego prywatny adres, ewentualnie telefon. Artykułów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Rubryka „Poszukujemy” jest bezpłatna. Nakład 4500 egz.

**Cena 2,00 zł**



fol. K. Kępka

*Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego. Prezydent Aleksander Kwaśniewski i szef Sztabu Generalnego gen. Czesław Piątas oddają honory sztandarom kombatanckim*

# Święto Niepodległości

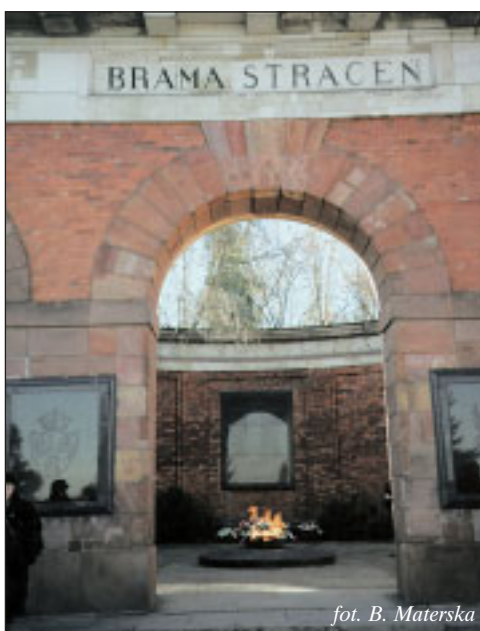


fol. K. Kępka

*Podczas uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza najstarsi kombatancki zasiedli przed trybuną honorową*

to również dzień, w którym czcimy pamięć naszych bohaterów. Wszystkich tych, którzy poświęcili Polsce wartość najwyższą – własne życie. Ponosili tę wielką ofiarę bijąc się o niepodległość Ojczyzny lub walcząc z dala od polskich granic „o wolność waszą i naszą”. Z szacunkiem chylimy głowy przed każdym z nich.

[z wypowiedzi Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego podczas uroczystości przed Grobem Nieznanego Żołnierza w dniu 11 listopada, w 85. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości]



fol. B. Materska

*Cytadela Warszawska. Przed Bramą Straceni kombatancki złożyli wieńce*



fol. B. Materska

*Uroczystość przed Pomnikiem Polskiej Organizacji Wojskowej na Placu Małachowskiego*